

Jacyn i Dziku jadą po Polsce dla chorego chłopca

LUDZIE Jadą już tydzień i pokonali ponad jedną piątą trasy. Mieli problemy ze sprzętem i okradziono ich. Tomasz Jacyno i Bartosz Seniuk chcą przejechać na rowerach szosowych trasę wzdłuż granic Polski. Dla 8-letniego Maksa.

Monika Zacharzewska

monika.zacharzewska@mediaregionalne.pl

22-latkowie Tomasz Jacyno, pseudonim Jacyn i Bartosz Seniuk, czyli Dziku, mieszkają pod Sławem, ale studiują na słupskiej Akademii Pomorskiej. Tydzień przed wyprawą obronili dyplomy licencjackie na bezpieczeństwo arodowym. Od października będą kontynuowali w Słupsku naukę na studiach magisterskich. Postanowili wykorzystać być może ostatnie tak bez troskie wakacje i połączyć pasję z akcją charytatywną.

Opracowali trasę przebiegającą jak najbliżej granic, by pokonać 3750 km w 25 dni. Prowadzi ona przez wszystkie ważne dla Polski miejsca zarówno ze względów historycznych, jak i rekreacyjnych, dlatego przewidują przystanki na Helu, Westerplatte, Dolinie Rospydy, przy Morskim Oku oraz typowo wczasowych miejscowościach, jak Szklarska Poręba, Międzyzdroje czy Kołobrzeg. Najbardziej stresują ich odcinki górskie.

– Liczymy, że wyrobimy

się w tym czasie. Dzięki pomocy sponsorów mamy świetny sprzęt i namiot. Przez kilka ostatnich miesięcy też sporo trenowaliśmy – zdradzili studenci. – Mamy nadzieję, że na trasie uda nam się znaleźć na noclegi bezpieczne miejsca, gdzie będziemy mogli schronić rowery. Nie zamierzamy wracać bez nich – śmiali się przed wyjazdem rowerzyści.

I do tej pory w żadnej wsi, w której zatrzymali się na nocleg, żaden sołtys nie odmówił im gościny.

Tomasz i Bartosz sami zadbał o sponsorów i sprzęt, i równo tydzień temu wyruszyli w trasę dookoła Polski. I już spotkało ich po drodze kilka przygód. Nie zawsze miłych.

Już w drugim dniu tripu zawiodły przyczepki, na których – przyczepionych do rowerów, wieźli sprzęt, niezbędne rzeczy i namiot. Nie wytrzymały zaczepy łączące przyczepki z rowerami i część trasy przed Trójmiastem kolarze pokonali... na piechotę – jedną ręką prowadząc rower, drugą ciągnąc obciążoną 20-kilogramowym ładunkiem przy-



Tak przygotowany Tomasz Jacyno wyruszył w trasę dookoła Polski. Po drodze przyczepkę zamienił na plecak.

Fot. Arch. Tomasz i Bartosz

czepkę. Na szczęście pomogli ich bliscy, którzy dojechali do Trójmiasta i naprawili co trzeba, by rowerzyści mogli wyruszyć w dalszą podróż. Zaopatrzyli ich też w plecaki, by w razie kolejnej takiej awarii mogli... przepakować dobytek na plecy.

– I to był dobry pomysł, bo z przyczepkami mieliśmy kolejne problemy. W piątek mamy zamiar dotrzeć do Dubienki nad Bugiem, gdzie mieszka rodzina Bartka i tam już je zostawimy – mówi Tomasz.

Pech ich jednak nie opu-

ścił. Już kolejnego dnia po awarii z przyczepami, podczas zakupów w markecie w Nowym Dworze Gdańskim Bartoszowi ktoś ukradł portfel. Kolarze więc zamiast pedałować, pół dnia spędzili na policji. Co prawda portfel odesłano dzień później na

adres z dokumentów, ale... bez pieniędzy.

Do tej pory rowerzyści pokonali już ponad jedną piątą zaplanowanej trasy i jadą dalej. Tym bardziej że każdy przejechany kilometr to pięć złotych na delfinoterapię dla sześciolatniego Maksa ze Sławna, cierpiącego na zespół piramidowy. Chłopiec przez chorobę ma problem z mówieniem i koordynacją ruchów. Na terapię dla niego potrzeba prawie 19 tys. złotych.

– Zbiórka pieniędzy na pomoc dla Maksa polega na tym, że internauci wchodząc na stronę www.domore.pl, mogą „kupić” każdy kilometr naszej wyprawy za pięć złotych. Pieniądze trafiają prosto na konto fundacji wspierającej Maksa – mówią rowerzyści.

Trip udało im się zorganizować dzięki pomocy sponsorów, m.in. słupskiej Akademii Pomorskiej.

Ich wyprawę można śledzić na funpage'u na Facebooku: www.facebook.com/JacydzIwni

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

REKLAMA

Dotacja 45% z NFOŚiG na kolektory słoneczne tylko do końca 2013 roku!

RD EURO LED Słupsk, ul. Poprzeczna 7
tel. 730 500 240; tel./fax 59/842 73 32
www.rdeuroled.pl

Zestawy kolektorów już od 6977 zł z montażem



ul. Boh. Westerplatte 7
(przy stacji OKTAN)
76-200 Słupsk
tel. 724 494 362

ZAPRASZAMY NA PYSZNĄ PIZZĘ !!!

Cena od 629,- PLN Taniej nie kupisz !!!



STIHL



CENTRUM NARZĘDZI Kneblewski
Słupsk, ul. Grottera 17D; www.kneblewski.pl

Apteka Mediq pod Smokiem

ul. Kilińskiego 8

Apteka czynna:

pon. - pt.: 7.00 - 22.00, sob: 7.00 - 22.00, nd: 8.00 - 21.00

USTKA





Droga, która zabija

WYPADKI Policja wciąż poszukuje naocznych świadków tragedii na drodze w Zimowiskach. O pomoc zwraca się także rodzina rowerzysty, który zginął w wypadku. To kolejna ofiara. Ale remont drogi nie leży w interesie publicznym.

Bogumiła Rzczkowska

bogumila.rzczkowska@mediaregionalne.pl

Do tej pory policji nie udało się ustalić naocznych świadków śmiertelnego wypadku drogowego, w którym zginął Stanisław Siudek z Ustki. 76-letni emeryt 1 lipca przed godziną 17 jechał rowerem na działkę w Zimowiskach. W samym centrum wsi zginął uderzony przez toytę auris, którą kierowała 34-letnia Marlena M. Kobieta była trzeźwa.

Skutek był tragiczny. O sile, z jaką pojazd staranował rowerzystę świadczą zniszczenia samochodu, roweru, a przede wszystkim rozległe obrażenia ofiary. Jednak wciąż nie wiadomo, jak doszło do wypadku, ponieważ jego naoczni świadkowie – kierowcy odjechali z miejsca zdarzenia.

Policja zakłada, że Stanisław Siudek został uderzony na pasach lub w ich okolicy. Po wypadku toyota zatrzymała się na lewym pasie jezdni.

– Pewne okoliczności zostaną ustalone na podstawie obrażeń ofiary oraz śladów na drodze. Powołaliśmy biegłych do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych. Jednak najbardziej pomocni byłiby naoczni świadkowie – mówi Robert Czerwiński, rzecznik słupskiej policji.

Do nas dotarła informacja, że Marlena M. wyprzedzała co najmniej dwa samochody. Do wypadku doszło, gdy rowerzysta był na lewym pasie jezdni. Wcześniej miał zasignalizować skręt w lewo. Dlatego jadące tuż za nim samochody nie wyprzedzały go. Druga wersja to, że rowerzysta na pasach przeprowadzał rower przez jezdnię.

– To bardzo prawdopodobne, bo znamy tamtędy przekraczał jezdnię – przypuszcza Włodzimierz Siudek, syn ofiary. – Dlatego, by nie jechać na łuku drogi przed działkami, gdzie nie obowiązuje już znak „teren zabudowany”. Robił to z ostrożności, bo tam jest niebezpiecznie. Samochody za



Wypadek, w którym zginął Stanisław Siudek z Ustki. 76-letni emeryt 1 lipca przed godziną 17 jechał rowerem na działkę w Zimowiskach.

Fot. Mariusz Surowiec

wsia rozpędzają się i ścinają łuk.

Rodzina tragicznie zmarłego także apeluje do naocznych świadków zdarzenia, by skontaktowali się z policją.

– Najgorsze jest to, że może być trzystu świadków, a nie ma dwóch najważniejszych. Prosimy te osoby, by nam pomogły w ustaleniu okoliczności tego przykrego dla nas wydarzenia – prosi syn ofiary.

W ubiegłą sobotę Stanisław Siudek, człowiek w pełni sił, zapalony rowerzysta miał wyruszyć w pielgrzymkę rowerową do Częstochowy. Na jej inaugurację w poniedziałek w Skrzatuszu, w Diecezjalnym Sanktuarium Maryjnym ksiądz biskup Krzysztof Zadarko, uczestnik, odprawił mszę w intencji pielgrzymów oraz zmarłego Stanisława Siudka.

Projekt widmo

Przy drodze z Ustki do Zimowisk stoi krzyż za krzyżem.

– Naliczyliśmy z mieszkańcami, że w ciągu kilkunastu lat w wypadkach było zabitych trzydzieści osób – mówi Jadwiga Kardaś, sołtys Grabna i Zimowisk. – Dwa lata temu blokowaliśmy drogę. Chodziło o światła na przejściu dla pieszych i zebrałiśmy 1092 podpisy właśnie w sprawie ścieżki rowerowej z Ustki do Zimowisk. Żeby emeryci bezpiecznie dojeżdżali do działek, bo przecież nie stać ich codziennie na autobus. Byliśmy w Gdańsku w generalnej dyrekcji dróg z posłem Zbigniewem Konwińskim i

Wiesławem Kurtakiem, mieszkańcem Grabna. Odpowiedziano nam wtedy, że projekt przebudowy drogi 21 jest szczytowy, bo generalna dyrekcja sądziła się z projektantem. Projekt przerwano z uwagi na brak funduszy, a teraz jesteśmy numerem 555 na liście dróg krajowych, czyli po 2014 roku.

Pani sołtys mówi też o spotkaniu w Urzędzie Gminy Ustka.

– Odbyło się w tamtym roku w maju. Przyszli na nie z Ustki z urzędu miasta, przyjechali ze Szczecinka z dyrekcji Lasów Państwowych, a z urzędu ze Słupska i z generalnej dyrekcji dróg – nikt. Chcieliśmy, by na tym szczytowym projekcie gminy same jakoś pociągnęły budowę tej ścieżki. Ale GDDKiA nas olała. I to wszystko. A o światłach na przejściach dla pieszych w Grabnie i Zimowiskach też nie ma mowy, bo GDDKiA twierdzi, że za mało tu było wypadków. A tu sznurzy samochodów. Nikt się nie zatrzyma. Sama niedawno po pasach przebiegałam, bo nie szło przejść. Nikt nie ceni życia ludzkiego – podsumowuje.

– My na razie nie planujemy niczego tam robić. Na drodze 21 jest stosunkowo szerokie pobocze – odpowiada Piotr Michalski, rzecznik gdańskiego oddziału GDDKiA. – Opracowaliśmy projekt przebudowy drogi 21 na całym odcinku między Słupskiem a Ustką, łącznie ze ścieżką rowerową. Niestety, projektant nie wywiązał się z umowy, więc ją zerwaliśmy. Nie kontynuowaliśmy projektu i nie roz-

pisaliśmy nowego przetargu. Ze względu na trudną sytuację budżetową nie przewidujemy tam żadnych inwestycji.

Syn ofiary Włodzimierz Siudek jako ustecki radny sam walczył o tę ścieżkę rowerową.

– Ileż jeszcze protestów, ile ofiar musi być, żeby nasz głos został usłyszany? – pyta. – Czy potrzeba masakry, żeby do kogoś dotarło? Na pewno wróć do sprawy budowy ścieżki.

Koperty otwarto, przetarg unieważniono

Zajrzeliśmy na stronę GDDKiA. Projekt budowlany i wykonawczy rozbudowy drogi krajowej nr 21 na odcinku Słupsk-Ustka – ten przetarg ogłoszono 29 października 2010 roku. Oferty złożyły aż 22 biura projektowe z kraju i zagranicy. Koperty otwarto 9 grudnia. Jednak już 24 stycznia 2011 roku GDDKiA unieważniła przetarg. Uzasadniła, że „stało się to konieczne ze względu na brak możliwości sfinansowania wykonania projektu”. Dodaje, że „okoliczności te nie były możliwe do przewidzenia przez zamawiającego i powodują, że wykonanie zamówienia na obecnym etapie nie leży w interesie publicznym”.

Skontaktowaliśmy się z najtańszym oferentem, który spełniał wymogi formalne i mógł wygrać przetarg.

– Nigdy nie realizowaliśmy tego projektu. Nawet nie zakupiliśmy map – mówi inż. Marek Mąkosa, projektant drogowy z gdańskiego oddziału firmy Tebodin Poland.

– Nie było wyboru wykonawcy. Zostaliśmy tylko powiadomieni, jak wszystkie inne firmy, o unieważnieniu postępowania.

Na sam projekt GDDKiA przeznaczyła prawie 1,3 miliona złotych. To oznacza, że cała inwestycja przekroczyłaby 40 milionów złotych.

Resort nie ma źródła

W tej sprawie w czerwcu 2011 roku interpelację złożył poseł PiS Piotr Stanke po interwencji władz gminy Ustka.

– Podstawowym problem infrastrukturalnym drogi krajowej nr 21 jest brak chodników i ścieżek rowerowych od Zimowisk do Ustki – napisał poseł. – Mieszkańcy Ustki przeważnie rowerami dojeżdżają do ogródków działkowych w Zimowiskach (ok. 500 ogródków, co daje co najmniej 1000 działkowiczów). W Zimowiskach znajduje się również cmentarz komunalny zabezpieczający dwie gminy: wiejską i miejską Ustką. Ponadto Grabno i Zimowiska to dwie miejscowości w jednym sołectwie. Chodnik ułatwiłby znacznie komunikację i umożliwiłby bezpieczne poruszanie się, głównie dzieci i młodzieży oraz osób starszych. Wiele razy dzieci ze względu na małą odległość do szkoły w Ustce pokonują ten ruchliwy odcinek drogi pieszo.

W interpelacji czytamy, że nie bez znaczenia jest też fakt zubożenia społeczeństwa i brak możliwości finansowania dróg krajowych autobusowych. Poseł pytał, kiedy możemy spodziewać się roz-

strzygnięcia przetargu na remont tego odcinka drogi wraz z budową chodników i ścieżek rowerowych.

W lipcu 2011 roku Radosław Stępień, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, odpowiedział między innymi:

„W podejmowanych działaniach resort ma na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo użytkowników dróg. Zaś określone kierunki rozwoju sieci drogowej oraz wydawane przepisy techniczno-budowlane i eksploatacyjne stwarzają odpowiednie warunki do realizacji projektów infrastrukturalnych. Z drugiej strony zakres możliwości realizacyjnych wyznaczają ściśle określone limity wydatków i z tego względu pomimo aktualnych potrzeb nie można realizować wszystkich zadań. GDDKiA posiadane środki w pierwszej kolejności przeznacza na zadania związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu na drogach o największym stopniu jego zagrożenia”.

Wiceminister dodał, że ministerstwo i GDDKiA dostrzegają konieczność poprawy stanu technicznego drogi krajowej nr 21, łącznie z budową chodników i ścieżki rowerowej. Jednak rozpoczęcie inwestycji będzie możliwe w chwili zapewnienia źródeł jej finansowania.

Dlaczego więc siedem miesięcy wcześniej zrodził się pomysł przetargu na projekt przebudowy, skoro nie było pieniędzy? I skąd w unieważnionym przetargu wziął się projekt szczytowy? Do tematu wrócimy. ■

Z interpelacji posła

W latach 2006-2010 na drodze z Ustki do Zimowisk było 159 kolizji drogowych, 18 wypadków, z czego 6 osób straciło życie, a ranne zostały 23 osoby. Gmina w 2008 roku wykonała przy udziale Akademii Pomorskiej w Słupsku pomiary natężenia ruchu. Wyniki były zatrważające: na drodze tej koncentruje się 54% ogółu pojazdów wjeżdżających lub wyjeżdżających z Ustki. W godzinach od 8 do 18 wjechało i wyjechało z miasta 7377 pojazdów, co daje nam 13,1 jednostek na minutę. Badania zostały wykonane bezpośrednio przed sezonem letnim.

Długa narkotykowa ława

PRAWO To będzie największy narkotykowy proces w Miastku. Na ławie oskarżonych zasiądzie 26 osób – bezrobotni, uczniowie, informatycy, sprzedawcy, pielęgniarzka i inni. Sporo, ale ława oskarżonych powinna być jeszcze dłuższa.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Kiedy większość z nas składała sobie życzenia po północy w czasie ostatniej nocy sylwestrowej, 27-letnia Iwona Ś. (wtedy Iwona D. – niespełna dwa miesiące temu zmieniła nazwisko), siedziała w swoim samochodzie zaparkowanym przy posterunku energetycznym (przy ulicy Słupskiej) niedaleko stacji paliw Bliska w Miastku. Miała pecha, bo dziesięć minut po północy obok posterunku energetycznego przejeżdżał radiowóz. Kiedy Iwona Ś. go zobaczyła, szybko ruszyła. Funkcjonariusze jednak ją dogonili. W trakcie kontroli 27-latką była bardzo zdenerwowana. Wezwano drugi radiowóz. W saszetce Iwony Ś. znaleziono 34 wreczki strunowe z amfetaminą, jak i dużo pustych wreczków, które mogły świadczyć o przygotowaniu do sprzedaży narkotyków. Łącznie znaleziono 37,9 grama amfetaminy. Iwona Ś. była jeszcze pod wpływem alkoholu – 0,11 mg.

Dzień później zatrzymano

38-letnią Joannę K., która według prokuratury była współniczką Iwony Ś. Prokuratura ustaliła, że obie panie wprowadziły w 2012 roku do obrotu około 500 gramów amfetaminy o rynkowej wartości 15 tysięcy złotych.

Według ustaleń śledczych Joanna K. działała wspólnie i w porozumieniu z Piotrem K. (inne nazwisko). To właśnie on miał być głównym dostawcą narkotyków na terenie Miastka. Amfetamina miała być kupowana na terenie Koszalina. Piotr K. nie został zatrzymany, bo najprawdopodobniej przebywa za granicą. Jego sprawa prowadzona jest w osobnym postępowaniu.

Joanna K. ma zarzut udziału w znacznym obrocie substancji psychotropowych oraz uczynienia sobie z tego stałego źródła dochodu. Grozi jej od 2 do 12 lat pozbawienia wolności – mówi Krzysztof Młynarczyk, prokurator rejonowy w Miastku. Iwona Ś. ma cztery zarzuty. To posiadanie narkotyków, udzielanie ich w celu osiągnięcia znacznej korzyści majątkowej, grożenie



Na ławie oskarżonych w sprawie narkotykowej zasiądzie 26 osób. Iwona Ś. grozi do 8 lat więzienia, Joannie K. do 12 lat więzienia, pozostałym do 3 lat. Według prokuratury Iwona Ś. i Joanna K. wprowadziły na rynek około 500 gramów amfetaminy.

Fot. Andrzej Gurba

mienia (samochodu). Grozi jej od 2 do 8 lat pozbawienia wolności.

Tak Iwona Ś., jak i Joanna K. były tymczasowo aresztowane. Teraz są już na wolności i będą odpowiadać z wolnej stopy. Areszt uchylił sam prokurator, uznając, że na tym etapie nie jest on już konieczny. W zamian zastosowano poręczenia majątkowe (odpowiednio 6 i 7 tys.

zł), policyjny dozór i zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura ustaliła, że Joanna K. razem z Piotrem K. sprzedawała większe ilości narkotyków Iwonie Ś. Do transakcji miało dochodzić na zapleczu zakładu fryzjerskiego, w mieszkaniach. Jednorazowo przekazywano od 10 do 50 gramów w cenie 30 złotych za gram. Iwona Ś. miała porcjować narkotyki i sprzedawać je dalej.

Prokuratura ustaliła, że Iwona Ś. sprzedawała narkotyki 24 osobom. To w większości bezrobotni i uczniowie, też informatycy, sprzedawcy, pielęgniarzka. Niektórzy brali tylko po kilka gramów. Rekrordzista kupił 150 gramów za 4,5 tysiąca złotych. Oni zasiadą na ławie oskarżonych z zarzutami posiadania narkotyków. To: Agata K., Andrzej Ł., Dawid S., Mateusz

D., Dawid W., Dariusz K., Mateusz K., Paweł B., Ewelina Sz., Łukasz B., Paweł K., Sebastian J., Paulina N., Marcin D., Karol M., Marcin Ś., Piotr T., Paweł S., Kamil J.-L., Dawid W., Patryk K., Mariusz K., Andrzej K., Paweł W. Wszystkim grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Część z tych osób była już karana za narkotyki.

Iwona Ś. sprzedawała narkotyki w swoim domu, jeździła też do mieszkań klientów. Inne miejsce to sklep, w którym przez jakiś czas pracowała, ale i ruchliwe miejsca, m.in. przy sądzie. 27-latką nie zawsze brała pieniądze. Za narkotyki dostawała np. telefony, żywność. Osoby, które się u niej zaopatrywały, wykonywały też usługi – noszenie i rabanie drewna.

Iwona Ś. przyznała się do zarzutów, które dotyczą narkotyków. Nie przyznaje się natomiast do dwóch pozostałych. Joanna K. nie przyznaje się do żadnego z zarzutów. Proces w miasteczkim sądzie rozpocznie się w tym roku. Na razie nie ma wyznaczonego konkretnego terminu pierwszej rozprawy. ■

R E K L A M A

Wydarzenie roku!
NOWA TOYOTA COROLLA
już od 62 900 zł



Wielka Premiera 20 i 21 lipca.
Przyjdź i poznaj nowy wymiar legendarnej niezawodności.

Zapraszamy do salonów.

SALON TOYOTY SŁUPSK
ul. Szczecińska 42
tel. 59 848 2000

www.toyota.słupsk.pl
www.staniuk.pl

Toyota Corolla – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 60/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 6,0 l/100 km i od 106 do 139 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

47713K03A

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

OW ES Ośrodek Wsparcia
Ekonomii Społecznej

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Nabór na bezpłatne szkolenia

Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej prowadzony przez Pomorską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. zaprasza na cykl bezpłatnych szkoleń dla osób zainteresowanych Ekonomią Społeczną – Przedsiębiorców, Osób Fizycznych i Podmiotów Ekonomii Społecznej z subregionu słupskiego i południowego Województwa Pomorskiego. Szkolenia odbędą się w lipcu w miejscowościach: Słupsk, Lębork, Bytów, Chojnice, Człuchów i Kościerzyna. Formularze zgłoszeniowe oraz dokładniejsze informacje na temat szkoleń znajdują Państwo w Lokalnych Centrach Ekonomii Społecznej i Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej oraz na stronie www.parr.słupsk.pl oraz www.owes.słupsk.pl. Dokładny terminarz szkoleń znajduje się poniżej.

- „Konceptcja zrównoważonego rozwoju w biznesie, społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR)”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Chojnice 17-19 lipiec, Lębork 17-19 lipiec, Kościerzyna 24-26 lipiec, Słupsk 24-26 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla przedsiębiorców – każda grupa może składać się maksymalnie z 10 osób.
- „Zakładanie i prowadzenie stowarzyszenia i fundacji”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 17 lipiec i 29 lipiec, Lębork 24 lipiec, Bytów 23 lipiec, Kościerzyna 19 lipiec, Chojnice 19 lipiec, Człuchów 23 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla osób fizycznych – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób
- „Marketing społeczny, czyli jak skutecznie budować markę Podmiotów Ekonomii Społecznej i ich produktów”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 26 lipiec, Lębork 23 lipiec, Chojnice 22 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla Podmiotów Ekonomii Społecznej – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób
- „Trudny klient społeczny, czyli jak skutecznie budować markę Podmiotów Ekonomii Społecznej i ich produktów”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 18 lipiec, Bytów 22 lipiec, Człuchów 24 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla osób fizycznych – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób.
- „Planowanie strategiczne i finansowe w podmiotach Ekonomii Społecznej”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach Słupsk 22 lipiec, Lębork 19 lipiec, Człuchów 24 lipiec, Kościerzyna 17 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla Podmiotów Ekonomii Społecznej – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób
- „Budowanie i zarządzanie zespołem”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 23 lipiec, Bytów 26 lipiec, Człuchów 18 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla Podmiotów Ekonomii Społecznej – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób.
- „Lider ekonomii społecznej – zmień swoje otoczenie”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Lębork 29 lipiec, Kościerzyna 23 lipiec, Człuchów 17 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla osób fizycznych – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób.
- „Finansowanie Podmiotów Ekonomii Społecznej – katalog sprawdzonych i nowych źródeł, przykłady”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 25 lipiec, Lębork 22 lipiec, Kościerzyna 18 lipiec, Chojnice 25 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla Podmiotów Ekonomii Społecznej – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób
- „Ekonomia Społeczna perspektywa na biznes – tworzenie przedsiębiorstw społecznych”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 24 lipiec, Lębork 18 lipiec, Bytów 25 lipiec, Człuchów 26 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla osób fizycznych – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób
- „Zasady prowadzenia działalności gospodarczej w stowarzyszeniach i fundacjach”
– szkolenia odbędą się w miejscowościach: Słupsk 19 lipiec, Kościerzyna 22 lipiec, Chojnice 17 lipiec.
- Szkolenia przeznaczone są dla Podmiotów Ekonomii Społecznej – każda grupa może składać się maksymalnie z 12 osób.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z bezpłatnych usług Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. Formularze prosimy nadsyłać na adres m.kubera@owes.słupsk.pl, bądź pozostawić w najbliższym Państwu punkcie LCES.

Adresy Lokalnych Centrów Ekonomii Społecznej:

LCES Słupsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2, 76-200 Słupsk	LCES Debrzno, ul. Ogrodowa 26, pok. 10, 77-310 Debrzno
LCES Kościerzyna, ul. Krasickiego 4, 83-400 Kościerzyna, budynek PCPR	LCES Chojnice, ul. Piłsudskiego 30A, 1 piętro, pok. 102, 89-600 Chojnice
LCES Bytów, ul. Wojska Polskiego 12, 77-100 Bytów. Bytowskie Centrum kultury 1piętro	LCES Lębork, ul. B. Krzywoustego 1, 3 piętro, pok. 311, 84-301 Lębork

POMORSKA AGENCJA ROZWOJU
REGIONALNEGO S.A.



435013K03C



Widzisz coś bulwersującego?
Napisz, zgłoś problem, przyslij
zdjęcie na nasz adres
alarm@gp24.pl

Zaczęły się słupskie porządki po śmieciowej rewolucji

ODPADY Choć jeszcze nie minęły dwa tygodnie od wejścia w życie śmieciowej rewolucji, to zaczął się czas pierwszych porządków w nowym układzie. I to dosłownie.



W ciągu tygodnia mieszkańcy Słupska zostawili sporo dużych odpadów obok publicznych pojemników na odpady segregowane, bo nie mają ochoty, aby je wywozić do PSZOK-ów.

Fot. UM w Słupsku



Aby uchronić się przed kradzieżą pojemnika na odpady, właściciele wiążą je na kłódce.

Fot. PGK w Słupsku

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@mediaregionalne.pl

Te porządki już widać pod śmietnikami na różnych osiedlach. Bo wraz z informacją, że teraz do obowiązków gminy należy wywóz śmieci w mieście, wiele osób oczyściło swoje nieruchomości. Stąd pod publicznymi śmietnikami znalazło się sporo zepsutych sprzętów domowych, zniszczonych mebli czy też kartonów z opakowań.

Takie sytuacje są typowe dla wielu miast, bo wyraźnie widać, że ludzie chcą się pozbyć różnych, gromadzonych od dawna odpadów, choć nie zawsze mają ochotę je wywieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych – mówi Mateusz,

Bilski, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku.

Warto pamiętać, że w Słupsku PSZOK-i zostały zlokalizowane w bazach PGK przy ulicy Bałtyckiej 11A oraz przy ulicy Szczecińskiej 112. Są czynne w dni powszednie w godz. od 7 do 18 oraz w soboty w godz. od 7 do 15. W nich bezpłatnie przyjmowane są od mieszkańców: papier i tektura, szkło białe i kolorowe, tworzywa sztuczne, metale i odpady wielomateriałowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, leki, chemikalia i inne odpady niebezpieczne, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony, zużyte baterie albo akumulatory, inne niż przemysłowe i sa-

mochodowe oraz odpady zielone.

Ponadto okazało się, że już po tygodniu selektywnej zbiórki w wielu domach worki z plastikami są pełne. – Do tej pory wywoziłem PET-y do stacji selektywnej zbiórki odpadów, która znajduje się przy ul. Lipowej. Tam jednak druczany pojemnik na plastiki bardzo szybko jest zapelniany. W efekcie plastikowe butelki leżą obok niego, a do PSZOK-u specjalnie z butelkami nie pojedę, bo za daleko – opowiada pan Julian z osiedla Słowińskiego.

To jednak ma się wkrótce zmienić. Mateusz Bilski z PGK informuje, że już teraz trwa dostawianie dodatkowych pojemników do tych stacji.

– Będzie ich więcej, jak

odświeżymy te pojemniki, które zabieramy z gmin przechodzących tylko na system workowy – dodaje Bilski.

W sumie takich stacji w mieście jest i ma być 150. – Chcemy doprowadzić do tego, że w każdej będzie pojemnik siatkowy na PET-y, pojemnik na papier i jeden lub dwa pojemniki na szkło. Jeśli w zestawie będzie jeden pojemnik na szkło, to do niego należy wkładać zarówno szkło kolorowe, jak i bezbarwne. Jeśli natomiast są dwa pojemniki na szkło, to należy je rozdzielać na bezbarwne i kolorowe – podpowiada Anna Grabuszyńska, dyr. Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Mogą z nich korzystać ci, którzy zadeklarowali chęć se-

gregowania śmieci w swoim domu, jak i ci, którzy formalnie nie segregują, ale i tak wywożą z domu plastikowe opakowania.

Nie da się też ukryć, że sporo osób nadal ma wątpliwości, jak dobrze segregować odpady. Im mają pomóc ulotki, których kolportaż właśnie kończą słupski magistrat i PGK. Ostatecznie zawsze można zadzwonić do gminy i zapytać urzędników, jak rozwiązać konkretny problem. W Słupsku w takich sytuacjach można zgłaszać się do pokoju 14 w Urzędzie Miejskim lub dzwonić tam pod numer 59 84 88 226 lub 59 84 88 401. I jeszcze jedno: zaczęły się kradzieże pojemników na odpady, bo są ludzie, którzy chcą się dobrze przygotować do segregacji

odpadów, ale nie zamierzają na ten cel wydawać własnych pieniędzy. Stąd giną pojemniki duże i małe, z posesji prywatnych oraz miejsc wykorzystywanych przez firmy zajmujące się wywozem śmieci. Część właścicieli posesji już zaczęła wiązać swoje pojemniki na łańcuchy i kłódki. Inni zamykają je w specjalnych boksach na klucz. Natomiast tym, którzy chcą kupić dodatkowe pojemniki za małe pieniądze, radzimy odwiedzić siedzibę PGK przy ul. Szczecińskiej 112 w Słupsku, gdzie można kupić pojemniki stare i nowe. Nowe pojemniki na odpady oferują także sklepy Obi, Castorama, Fimal i Jula, choć czasem trzeba tam poczekać na nową dostawę, bo na razie są szybko wykupowane. ■

Odpowiedzi na wątpliwości w sprawie segregowania odpadów

ROZMOWA Po ostatnim redakcyjnym dyżurze poświęconym segregacji śmieci w Słupsku otrzymaliśmy jeszcze kilka dodatkowych pytań od czytelników. Dzisiaj odpowiedzi udziela Anna Grabuszyńska, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska w słupskim ratuszu.

– Do jakiego worka należy wrzucić przykrywkę od słoików?

– Pokrywkę od słoików wrzucamy do worka żółtego przeznaczonego na tworzywa sztuczne, oprócz plastików możemy do niego wrzucić metal oraz opakowania wielomateriałowe tj. kartony po sokach i mleku.

– Prowadzę w domu działalność biurową. Produkuję tylko trochę dodatkowych papierów. Czy w związku z tym muszę podpisywać dodatkową umowę na wywóz śmieci z biura?

– W sytuacji, w której mieszkaniec prowadzi działalność gospodarczą zarejestrowaną we własnym mieszkaniu, w wyniku której powstają wyłącznie odpady komunalne w niewielkiej ilości, uprzejmie wyjaśniam, iż w opinii resortu środowiska nieruchomość taka, bez wydzielonej odrębnej części, na której jest prowadzona działalność gospodarcza, jest uznawana wyłącznie za nieruchomość, na której zamieszkuje mieszkaniec. W związku z powyższym nie ma potrzeby zawierania odrębnej umowy dla działal-

ności gospodarczej bądź uiszczenia do gminy osobnej opłaty za część nieruchomości, na której jest prowadzona działalność. Nie ma zatem obaw, że taki mieszkaniec będzie zobowiązany uiszczać podwójną opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W przypadku gdy przedmiotowa działalność usługowa jest wykonywana na wydzielonej części nieruchomości, wówczas nieruchomość ta jest uznawana za mieszaną i na właściciela takiej nieruchomości spoczywają opisane wcześniej obowiązki. Wszystko za-

leży od rodzaju generowanych odpadów i skali prowadzonej działalności.

– Gdzie należy wyrzucić stare, zepsute żarówki?

– Tradycyjne żarówki żarowe nie są odpadem niebezpiecznym, zatem możemy je wyrzucić do pojemnika na odpady zmieszane, natomiast świetlówki i żarówki energooszczędne zawierają rtęć, w związku z czym tego typu odpady niebezpieczne możemy oddać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych lub w sklepie przy zakupie nowych urządzeń.

– Gdzie należy wyrzucić zużyte baterie?

– Zużyte baterie to odpady niebezpieczne, gdyż zawierają toksyczne związki. Wyrzucamy je do specjalnych pojemników, które znajdują się w urzędach, szkołach, instytucjach. Można je także oddać do sklepów sprzedających baterie oraz do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

– Czy jak odwieźć ściętą trawę w worku PGK do PSZOK-a, to dostanę za darmo nowy worek?

– Tak, w sytuacji, gdy obojście odwieziemy worek od-

padów zielonych do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych dostajemy kolejny, darmowy worek na tego typu odpady.

– Co mam robić z pociętymi gałęziami, które obciąłem z drzewa w swoim ogrodzie?

– Jeżeli są to pocięte, drobne gałęzie to można je włożyć do worka na odpady zielone. W przypadku, gdy gałęzie są duże należy odwieźć je do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, gdzie zostaną nieodpłatnie przyjęte.

ZEBRAŁ ZBIGNIEW MARECKI



BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH

Czekają na właściciela

■ dwa klucze znalezione w lesie w okolicach Dębicy Kaszubskiej,

■ pęk kluczy z brelokiem z Hiszpanii znalezione na rogu al. 3 Maja i ul. Wazów w Słupsku,

■ pęk kluczy z żetonem do wózka znalezione przy ul. Zaborowskiej w Słupsku,

■ klucz do samochodu marki bmw w czarnym etui znalezione w Parku Kultury i Wypoczynku, na wysokości ul. Wiejskiej,

■ pęk kluczy z pendrivem i diodą znalezione w Słupsku,

■ klucze z brelokami znalezione przy ul. Wojska Polskiego w Słupsku,

■ zegarek damski znalezione przy ul. Kopernika w Słupsku (przy byłym szpitalu),

■ dowód osobisty Mirosława Kniecia ze Słupska,

■ klucz do nissana z autopi-
lotem w etui znalezione na
słupskim osiedlu Niepodleg-
łości,

■ portfel z dokumentami
wystawionymi na nazwisko Mi-
chała Godlewskiego z Koby-
licy,

■ klucz do volkswagena z
pilotelem znalezione przy ul. No-
wobramskiej w okolicach tram-
waju,

■ klucz do audi znalezione
na trawniku przy parkingu przy
szpitalu w Słupsku,

■ pęk kluczy z brelokiem
znalezione przy ul. Nad Słuzami
w Słupsku,

■ klucze z brelokiem pozo-
stawione w zakładzie ślusar-
skim przy ul. Solskiego w
Słupsku,

■ dokumenty wystawione
na nazwisko Józefa Kusińskiego
ze Słupska,

■ klucz do opla z autopi-
lotem znalezione przy ul. Nad
Słuzami w Słupsku,

■ dwa klucze znalezione w
okolicach Stadionu 650-lecia w
Słupsku,

■ klucze od mieszkania z
brelokiem znalezione na par-
kingu przy al. 3 Maja w Słupsku,
(DMK)

Schodów już nie będzie

PROBLEM Mieszkanca Słupska skarży się na wejście na jeden z mostków w Parku Kultury i Wypoczynku. Zarządca terenu zapowiada jego przebudowę.

Daniel Klusek

daniel.klusek@mediaregionalne.pl

Ostatniej wizyty w słupskim Parku Kultury i Wypoczynku pani Monika nie będzie wspominać zbyt dobrze. Wszystko przez stan techniczny wejścia na jeden z tamtejszych mostków.

– Wchodząc na mostek od strony terenu SOŚiR można złamać sobie nogę lub mieć poważny wypadek. Na dole, już na chodniku są kratki metalowe. Ten pas zrobiony został w celu umożliwienia odpływu wody – mówi pani Monika. – On jest na całej długości schodów przylegających do mostu. I ona od pewnego czasu jest wylamana, pozostają tylko otwory z niebezpiecznymi hakami, być może śrubami! Wczoraj wracałam przez park i nie zauważyłam tego metalowego elementu. Wchodząc na most, potknęłam się o wystające haki i wylądowałam na schodach! Całe szczęście, że skończyło się tylko na mocnym stłuczeniu.

W nieco innej sprawie, choć również dotyczącej



Wejście na mostek i obie kładki zostaną niebawem zmodernizowane.

Fot. Kamil Nagórek

tego miejsca, skontaktował się z nami pan Czesław ze Słupska.

– Na terenie między most-

kami kiedyś stały dwie ławki, a przy nich dwa kosze na śmieci. Teraz została już tylko jedna ławka, a kosza nie ma

ani jednego – mówi nasz czytelnik.

Jarosław Borecki, zastępca dyrektora Zarządu Infra-

struktury Miejskiej, zapowiada, że odwodnienie liniowe znajdujące się przy wejściu na mostek zostanie szybko naprawione. Dodaje również, że przebudowa czeka obie znajdujące się tam kładki.

– Planujemy ich modernizację. Potrwa ona w sierpniu i we wrześniu. Znikną schody, a pojawi się wygodniejszy podjazd o spadku sześciu procent – zapowiada Jarosław Borecki. – Obie kładki będą też poszerzone, wzmocnimy ich konstrukcję techniczną i wymienimy balustrady.

Niestety, w tym roku nie ma szans na dostawienie nowych ławek na skwerku między kładkami.

– Niebawem postawimy ławki w różnych miejscach Słupska, ale nie w Parku Kultury i Wypoczynku. Będzie my jednak pamiętać o tym miejscu podczas kolejnych zakupów ławek i koszy na śmieci – zapewnia Krystyna Jankowiak, ogrodnik miejski w ZIM. ■

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

MÓWIA CZYTELNICZY, TEL. 59 848 81 21

Śmietniki nie na widoku

Katarzyna z osiedla Niepodległości w Słupsku: – Zgadza się z opinią pana Bogdana, który w „Głosie” proponował, by przenieść pojemniki na śmieci przy ulicy Andersa. Przecież to jedna z najważniejszych ulic na naszym osiedlu. Konte-

nery i pojemniki na śmieci wglądają nieładnie. Latem z nich śmierdzi. Wyobraźmy sobie skupiska pojemników w centrum miasta. Na to miasto by nie pozwoliło. Ale jest zgoda, by śmieciowe pojemniki stały w centrum naszego osiedla.
(WYSL. DMK)

Słynny uzdrowiciel i kręgarz Jacek Mickiewicz 15 lipca (poniedziałek) w Słupsku

Nastawi kręgosłupy, umniejszy cierpienia, uleczy choroby. Zapraszamy po „zdrowie” doznanego ze swojej skuteczności bioenergoterapeuty Jacka Mickiewicza z Gdańska.

Pomaga przy leczeniu nadciśnienia i guzków tarczycy.

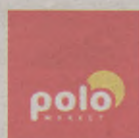
– Problemy z kręgosłupem u mnie w rodzinie to normalne zwłaszcza dyskopatia. Dlatego cieszyłam się, że ja ich nie mam. No i stało się! Mój kręgosłup „rozsypał się jak domino”. Ból nie do zniesienia! Mam w rodzinie kręgarzy i masażystę. Ale to nie wystarczyło. Wizyta u ortopedy i szok. Diagnoza: zwyrodnienie, skrzywienie, dyskopatia i rozszczep kręgosłupa w odcinku lędźwiowym – opowiada pani Justyna B. Ze Słupska (l. 37). Musiałam się pożegnać z pracą w sklepie co bardzo lubiłam, na rentę się nie kwalifikuję bo za młoda, za mało chora, wylądowałam na zasiłku. A kręgosłupa się nie wymienia. Trzeba z tym żyć. Moim skromnym zdaniem warto skorzystać a praktyki Jacka Mickiewicza. O nim dowiedziałam się od mistrzyni kręgarstwa Ewy Tomaszewskiej z Chojnic. Dzisiaj jestem już 5 raz. Nie umiem opisać słowami jak wiele mi pan Jacek pomógł. Połączone zabiegi bio i masażu spowodowały, że ból zniknął. Mogę normalnie chodzić, spać i funkcjonować. Obecnie jestem na etapie poszukiwania pracy. Czuję jak wracam do zdrowia. Jeżeli ktoś ma obiekcyjne czy udać się na zabieg do pana Jacka to szczerze mówię, żeby je porzucić i śmiało przyjść po zdrowie i sprawność.

Przyjęcia: 15 lipca (poniedziałek) w NOT,
ul. Garncarska 4 od 11 do 16.

Informacja i zapisy: 698-584-479



REKLAMA



POLOmarket to największa sieć supermarketów o wyłącznie polskim kapitale posiadająca 400 własnych placówek handlowych. Potwierdzeniem naszej pozycji na rynku jest 76 miejsce na liście największych przedsiębiorstw według tygodnika Polityka. Podstawą sukcesów naszej firmy są pracownicy. Umiejętności każdego z nich, połączone z duchem pracy zespołowej, motywacją i poczuciem odpowiedzialności decydują o rozwoju przedsiębiorstwa.

Obecnie jesteśmy pracodawcą dającym zatrudnienie ponad 10.000 osobom.

W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowisko:

KIEROWNIK SKLEPU

Miejsce pracy: Słupsk (woj. pomorskie)

Obowiązki:

- Organizacja pracy podległych pracowników w celu zapewnienia poprawnego funkcjonowania sklepu,
- Zapewnienie przestrzegania standardów sieci POLOmarket w podległym sklepie,
- Monitorowanie i maksymalizacja planów sprzedażowych,
- Zamawianie towaru w celu zapewnienia ciągłości sprzedaży asortymentu,
- Sporządzanie analiz i raportów,
- Budowanie właściwego wizerunku firmy oraz zapewnienie obsługi klientów na najwyższym poziomie.

Oczekujemy:

- Wykształcenia minimum średniego,
- Doświadczenia na stanowisku kierowniczym w sieciach handlowych w branży spożywczej minimum 2 lata,
- Umiejętności zarządzania zespołem,
- Nastawienia na realizację wyznaczonych zadań i zorientowanie na wyniki,
- Dyspozycyjności i odpowiedzialności,
- Komunikatywności, operatywności i zaangażowania,
- Odporności na stres,
- Bardzo dobrej znajomości pakietu Office.

Oferujemy:

- Stałą pracę w największej polskiej sieci handlowej,
- Atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od wyników,
- Wyzwania i możliwość samorealizacji,
- Profesjonalne szkolenia.

Zainteresowane osoby prosimy o wysłanie CV oraz listu motywacyjnego z dopiskiem „KS/07/13” na adres:

**ABRAVA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ G570 S.K.A.**
ul. Żwirki i Wigury 2a, 86-105 Świecie
e-mail: praca500@polomarket.pl

W przesyłanych dokumentach należy umieścić następującą klauzulę:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 28.08.1997r. o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. Nr 133, póź. 883 ze zm.)”.

**Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.
Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.**



Jak ożywić Ustkę poza sezonem?
Masz pomysł?
Poinformuj nas o tym.
alarm@gp24.pl

Lubię strzyc na Gierka

MAGICZNE MIEJSKA Mimo że już dawno minęła epoka Edwarda Gierka, to wielu panów nadal lubi jego fryzurę. Ja też lubię strzyc na Gierka – mówi Krystyna Górecka, właścicielka zakładu fryzjerskiego przy ul. Kilińskiego w Słupsku.

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@mediaregionalne.pl

Pani Krystyna pracuje w nim od 1966 roku, gdy po podstawówce została uczennicą mistrza fryzjerstwa damsko-męskiego Floriana Kortasa.

– To właściwie był przypadek. Mój ojciec, bardzo dobry rolnik z Siemianic, spotkał się z panem Kortasem na chrzcinach u znajomego. Podczas rozmowy przy stole zdradził mu, że nie mam ochoty pracować na gospodarstwie. Wtedy pan Kortas spojrzał na mnie i powiedział, że taka ładna dziewczyna mogłaby się uczyć w jego zakładzie. Nie miałam nic przeciw temu – opowiada pani Krystyna.

Do tej pory pamięta, jak wstawała po godz. 6, aby na godz. 7 dotrzeć do zakładu.

– Najczęściej jechałam PKS-em, ale bywały dni, kiedy był tak zapelniony, że w Siemianicach już nie zabierał pasażerów. Wtedy szłam do pracy pieszo albo jechałam rowerem. Zakład był zamknięty po godz. 18. Na miejscu byłam cały czas. Z krótką przerwą na obiad w Piotrusiu albo wojskowym kasynie – wspomina pani Krystyna.

Nie buntowała się, bo wtedy taki sposób pracy był normalny. Już nie płaciła za naukę zawodu. Przeciwnie, dostawała niewielkie stypendium od szefa. Po dwóch latach została czeladnikiem.

– Bardzo się bałam pierwszego golenia. Cała się spociłam, gdy na wykonanie przeze mnie tej usługi zgodził się kuzyn szefa. Na szczęście ruchy, które wcześniej ćwiczyłam na butelce, aby ręka nabrała wprawy, sprawdziły się – śmieje się pani Krystyna.

Pod okiem mistrza Kortasa, który z żoną przyjechał z Chojnic i w 1945 roku zajął przy dzisiejszej ul. Kilińskiego zakład po niemieckim perukarzu, szkoliła się przez 7 lat. Mistrza poznała, gdy miał 65 lat. Kiedy zmarł, musiała szybko zdać egzamin mistrzowski, aby przejąć zakład, bo Anna, córka mistrza, nie była tym zainteresowana.

– W czasie egzaminu cały dzień pracowałam w zakładzie fryzjerskim w Dębnicy Kaszubskiej. Zarówno ocena tamtejszego mistrza, jak i



Pani Krystyna w swoim zakładzie. Pracuje w zawodzie od 1966 roku.

Fot. Kamila Nagórek

przedstawiciela Cechu były bardzo dobre – relacjonuje.

Pamiętki przeszłości i nowości

Od tego czasu minęło wiele lat, ale w zakładzie pozostało sporo elementów przypominających dawną atmosferę. Nadal klienci siadają na przedwojennych krzesłach, które są przystosowane do strzyżenia mężczyzn. Nadal też w zakładzie jesienią i zimą rozpalają się przedwojenny piec kafłowy, o którym dzieci, przyprowadzane obecnie do zakładu przez rodziców, często nie wiedzą, do czego służy.

– Zlikwidowałam tylko kotarę, która osłaniała drzwi wejściowe oraz dzwonek informujący, że wchodzi klient – opowiada pani Krystyna.

– Ten ostatni nie był już potrzebny, gdy przestało funkcjonować przejście łączące zakład z prywatnym mieszkaniem mistrza Kortasa, który

w wolnej chwili lubił pójść na śniadanie lub obiad ugotowany przez niepracującą żonę. Pracownikom też go oferowano, gdy było dużo pracy. W mieszkaniu mistrza spotykaliśmy się także na jego imieninach. Wtedy często wano nas domowym winem, a mistrz z żoną wspominali ich przedwojenne życie.

Teraz cechą charakterystyczną zakładu są zagraniczne banknoty, które ułożono pod szybą na stolikach przed lustrami. Pierwsze za zgodą pani Krystyny włożył tam Tadeusz Sopata, który w 1984 roku został jej uczniem, a później pracownikiem i przez lata łączył to z funkcją organisty w różnych kościołach.

– Potem kolejne banknoty zaczęli przynosić klienci. Co pewien czas je zmieniamy, aby się nie nudziły. One często są powodem do interesujących rozmów, a ja lubię rozmawiać z klientami. Nawet teraz, gdy na emeryturze pracuję najwyżej 3,5 godziny dziennie. Chyba nadal lubię swój zawód – zdradza pani Krystyna, której odpowiada też swoje sąsiedztwo i panujący w zakładzie spokój.

– To ostatnie odziedziczyłam po moim mistrzu. To był kulturalny człowiek. Nigdy nie podnosił głosu, a swoje krytyczne uwagi wobec pracowników wygłaszał na osobności, a nie w obecności klientów – mówi pani Krystyna.

Kancik, jaskółka, język i inne fryzury

Może dlatego był lubiany i strzygły się u niego najważniejsze osoby w mieście. Teraz jest podobnie, choć pani Krystyna podkreśla, że wszystkich klientów traktuje tak samo. Tylko w szczególnych wypadkach, na przykład ciężkiej choroby, strzyże lub goli klientów w domu.

– Zresztą golenie to teraz rzadkość. Efekt jest taki, że nie wszyscy fryzjerzy umieją to robić. Pamiętam pewnego klienta, który objechał tak sówką pół miasta w poszukiwaniu fryzjera, który by go ogolił – przypomina sobie pani Krystyna.

W ciągu 47 lat pracy zawodowej widziała wiele. Na jej oczach zaczynały się i kończyły kolejne mody we fryzjerstwie męskim.

– Kiedy zaczęłam pracę, dominowały klasyczne fryzury męskie. Wtedy włosy były nieco dłuższe, ale za to trzeba je było bardzo dobrze wymodelować i ręcznie wystrzyć. Mój mistrz jeszcze zajmował się modelowaniem angielskich wąsików. Taki nosił już nieżyjący doktor Szarmach – relacjonuje pani Krystyna.

Potem zaczęło się strzyżenie w kancik albo na jaskółkę. Ta ostatnia fryzura polegała na tym, że dłuższe, środkowe pasmo włosów mężczyźni zaczesywali dwoma bocznymi, nachodzącymi na siebie. Modne

było także strzyżenie na pazia, a w latach 70. ubiegłego wieku, pod wpływem Edwarda Gierka, I sekretarza PZPR, wielu panów zaczęło się strzyc na języka.

– To wygodna fryzura. Sama ją lubię, bo wymaga dokładności – tłumaczy pani Krystyna.

Przez lata obcinała także końcówki długich włosów zapuszczanych przez młodych mężczyzn pod wpływem mody hippisowskiej.

– Ale pod koniec lat 80. mężczyźni zaczęli nagle skracać włosy, a coraz więcej grup goliła się na лыso. To chyba z wygod, choć fryzjerowi takie fryzury nie sprawiają żadnej przyjemności. Na Zachodzie już się od nich odchodzi, a u nas ciągle są w modzie – ocenia słupska mistrzyni.

Za to coraz mniej osób nosi brody, które były bardzo popularne w czasach Solidarności. Niektórzy tylko utrzymują dwudniowy zarost, który kojarzy się z kulturą macho.

– Wąsy także są mało popularne, choć kilka razy strzygłam wąsy na Wałęsę, ale fryzura na Gierka jest ciągle popularniejsza – dodaje pani Krystyna.

Tylko ból pleców się nie zmienił

Mężczyźni zwykle przychodzą do fryzjera sami. Lubią wtedy pogadać. – Może nawet więcej plot-

kują niż kobiety – śmieje się pani Krystyna. Zdarza się jednak i tak, że swojego mężczyznę do fryzjera przyprowadza jego kobieta. – Wtedy strzyże się tak, jak się podoba pani, a nie panu – zdradza nasza rozmówczyni.

Teraz nie ma już żadnych problemów z zaopatrzeniem. To już nie te czasy, kiedy nie można było zdobyć kremu do golenia i – na życzenie klientów – mydło się zarost zwykłym mydłem. Zniknęły także stare brzytwy. Pani Krystyna swoje sprezentowała wujkom, a sama, zgodnie z obecnymi przepisami, goli zarost klientów jednorazowymi wkładkami. Posługuje się także elektrycznymi maszynkami, które już dawno nie przypominają hałaśliwego i odstraszającego sprzętu z NRD.

– Tylko bólu kregosłupa, tej przypadłości wielu fryzjerów, pracujących na stojąco, nie da się całkowicie zlikwidować – zdradza. Pani Krystyna w każdym razie wciąż lubi się ruszać.

– W czasach mojej młodości chodziło się na liczne potańcówki i dansingi. Atrakcyjne fizjyki były tam mile widziane. Z biletami nie było kłopotu. Teraz jeżdżę na rowerze, dużo chodzę, a i od czasu do czasu lubię wpaść do Irlandii, gdzie mieszka moja córka, ale na stałe tam bym nie chciała zostać – podkreśla. ■

Sól naszej ziemi

Demokracja ma krótką pamięć, a kapitalizm potrafi w krótkim czasie wywrócić do góry nogami nawet to, co się wydawało wieczne. Mimo to w każdym mieście można wskazać jego symbole i miejsca, które trwają, a nawet rozwijają się przez całe dekady w zmieniających się uwarunkowaniach.

Zwykle trwają dzięki ludziom, którzy się z nimi związali i właśnie

tam znaleźli swoje miejsce na Ziemi.

O tego rodzaju miejscach i ludziach będziemy pisali w nowym cyklu „Głosu Słupska”, w którym chcemy przedstawić tych, którzy stanowią sól naszej ziemi. Liczymy także na państwa podpowiedzi. Proszę do nas pisać o państwa propozycjach na adres: zbigniew.marecki@mediaregionalne.pl

Po morzach pływał i tak jak miasto się nazywał

HISTORIA Lauenburg to niemiecka nazwa Łęborka. Tym imieniem nazwano również statek. Używała go Kriegsmarine jako okrętu meteorologicznego. W czerwcu 1941 r. został zdobyty przez angielską marynarkę i zatopiony.

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

Statek został zwodowany w 1938 roku i jego przeznaczeniem miało być rybołówstwo. Nazwano go Lauenburg PG 532. Właścicielami była spółka H. Bischoff & Co z niemieckiego miasta Brema. Wybuch wojny sprawił, że okręt ten w 1940 roku został zajęty przez niemiecką marynarkę wojenną i przekształcony w okręt meteorologiczny. W listopadzie 1940 roku wszedł do służby. Jego głównym zadaniem było patrolowanie oceanu atlantyckiego w celu przekazywania danych pogodowych dla niemieckich okrętów podwodnych, które sprawdzały rejon w oczekiwaniu na statki z zaopatrzeniem. Jego załogę stanowiło około 20 marynarzy oraz ośmiu meteorologów. Aliancki wywiad wiedział o tych małych okrętach i do ich przejęcia zaangażował kilka dużych jednostek Royal Navy. Dlaczego jednak przechwycenie małych statków stanowiło tak ważny cel dla brytyjskiej marynarki? Odpowiedź jest prosta. Wynik swojej pracy podawany był dla podwodniaków za pomocą maszyny szyfrującej Enigma. Dlatego wnioskowano, że na okręcie musiały znajdować się kody szyfrujące, jak i sama maszyna. Enigma była tak doskonała, że aliancom nie dało się do tychczas złamać jej klucza. Gdy udawało się je odszyfrować było już za późno, gdyż faszyci zdążyli zmienić kody. W tym czasie meldunki na przykład z maja udawało się odszyfrować Anglikom dopiero w listopadzie. Przy dynamicznie zmieniającej się sytuacji wojennej była to już przysłowiowa musztarda po obiedzie. Pozostał jeszcze jeden problem. Czy w momencie ataku niemiecka za-



Statek został zwodowany w 1938 roku i jego przeznaczeniem miało być rybołówstwo. Nazwano go Lauenburg PG 532. W 1941 roku został zdobyty przez brytyjską flotę i zatopiony.

Fot. Bundesarchiv

łoga zdąży wyrzucić aparaturę i książki do morza? Tutaj raczej należało liczyć za zwykłe szczęście.

Złamana „Medusa” i „Neptun”

25 czerwca 1941 roku z bazy Scapa Flow w morze wypłynęły cztery angielskie okręty (lekki krążownik Nigera oraz niszczyciele Tartar, Joupiter i Bedouin) z zadaniem uchwycenia statku meteo. Skierowały się na północ od Islandii, bo z informacji brytyjskiego wywiadu wynikało, że w tym sektorze mogą znajdować się takie statki, w szczególności ten o nazwie Munchen. Już po trzech dniach niedaleko norweskiej wyspy Jan

Mayen marynarze niszczyciela Tartar zauważyli swój cel. Myśląc, że to Munchen bez namysłu zaczęło strzelać. Na widok salw niemiecka załoga na łodziach opuściła okręt. Brytyjska załoga zajęła statek i okazało się, że to nie Munchen, a Lauenburg, a Niemcy uciekając w popłochu nie zdążyli zniszczyć kodów jak i samej maszyny szyfrującej, przez co wpadła ona w ręce Brytyjczków. Po zabraniu ze statku wszystkiego co miało jakkolwiek wartość (wśród marynarzy szczególne powodzenie miało jedzenie, które było urozmaicheniem wojskowych racji) Lauenburg został zatopiony kilkoma celnymi salwami. Ten wielki sukces

przyczynił się do tego, że alianci mogli przez cały lipiec 1941 roku rozszyfrowywać radiogramy nadawane przez faszystów. Jednak efekt finalny był jeszcze wartościowszy. Był to jeden z pierwszych egzemplarzy, który wpadł w ręce alianców, przez co mogli oni poznać jej budowę i zrozumieć system kodowania, tym samym szybciej deszyfrować meldunki! Złamano kody używane przez okręty podwodne na Morzu Śródziemnym (kod Medusa), oraz którego używały okręty nawodne podczas działań specjalnych (kod Neptun). Pozostaje jednak jedno pytanie – dlaczego Niemcy nie zmienili od razu kodów, kiedy zorientowali się, że

okręt zdobyto. Po prostu założyli oni, że poszedł on na dno z całą załogą oraz kodami, co potwierdziło oficjalne dochodzenie. To był fatalny w skutkach błąd.

Dlaczego naziści stawiali na okręty podwodne?

Odpowiedź na to pytanie dała już pierwsza wojna światowa. Wówczas Anglia i Francja trzymały się mocno, bo były w dużej mierze zaopatrywane przez USA oraz miały stały dopływ towarów i ludzi z kolonii. W czasie drugiej wojny problem nabrał jeszcze większego znaczenia, a morskie konwoje, przede wszystkim z USA, wiozły broń i sprzęt wojenny. Walki były tak zaciekle, że obie

strony niszczyły każdy napotkany okręt, niejednokrotnie również zatapiając wrogie okręty wiozące własnych rodaków – jeńców wojennych. Niemiecka Kriegsmarine zatopiła podczas całej wojny 5150 statków handlowych z tonażem wielkości 21,5 miliona. Do dzisiaj historycy przyznają, że konwoje morskie z USA do Murmańska w dużym stopniu przyczyniły się do wygrania wojny przez ZSRR, gdyż rekompensowały one Rosji straty zadawane przez Niemców. Dostawy wyglądały imponująco. Rosjanie otrzymali 17 tysięcy samolotów, 15 tysięcy czołgów, 420 tysięcy ciężarówek, 340 tysięcy ton amunicji, 130 tysięcy karabinów maszynowych, 12 milionów par butów, 100 milionów metrów kwadratowych materiału na mundury oraz setki tysięcy ton skondensowanej żywności dla żołnierzy.

Tragedia konwoju PQ 17

Na początku lipca 1942 roku rozegrał się dramat konwoju o kryptonimie PQ 17 płynącego z USA do Murmańska. Wówczas to alianci stracili 24 statki transportowe i ratownicze z 33, które płynęły w konwoju. Zawiodło kilka czynników m.in. brak uzbrojonej eskorty. Bilans strat wyglądał dramatycznie, bo na dno poszło wówczas 3,5 tysiąca samochodów, 450 czołgów, 200 samolotów i ponad 100 tysięcy innych materiałów wojennych niezbędnych Stalinowi do prowadzenia wojny. Uzbrojenie to wystarczyło na wyposażenie pełnych dwóch dywizji pancernych, dlatego straty były miazdzące. Dla porównania w największej bitwie pod Kijowem we wrześniu 1941 roku hitlerowcom udało się zdobyć lub zniszczyć 15 tys. samochodów, 2,5 tysiąca dział, 900 czołgów. ■

Głos Pomorza pisał...

13 LIPCA 1984

Interesujące szkolenie

Masowym szkoleniem politycznym objęte były w roku 1983-84 w Słupsku wszystkie oddziałowe organizacje partyjne przy węźle PKP, liczące 502 członków i kandydatów partii.

Cieszyło się ono większym powodzeniem niż w poprzednich latach. Fre-

kwencja na zebraniach ideologicznych przekraczała 90 procent. – Co warto podkreślić – stwierdził w rozmowie z nami sekretarz Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Feliks Trzebiatowski – w szkoleniu nie uczestniczyli tylko ci, którym nie pozwalały na to powinności służbowe wynikające ze specyfiki pracy w kolejnictwie.

Z uwagi na otwarty charakter zebrania brali w nich udział również bezpartyjni.

17 LIPCA 1984

Po zdrowie nad morze

Jak co roku w sezonie letnim na Środkowe Wybrzeże ściągają rzesze czasowiczów i turystów spragnionych słonecznych i wodnych kąpiel. Wielu z nich trafia do Ustki. A tłumy na korytarzach z plaży strzeżonej. W bieżącym sezonie powiększono ją z 800 do 1200 m. Sporo zastrzeżeń w latach ubiegłych

budziła estetyka i czystość plaży. Obecnie zakupiono odpowiednie brony, które w znacznym stopniu ułatwią sprzątacjom oczyszczanie nadmorskiego piasku. Nie pomoże jednak sprzęt zmechanizowany, ani cała bateria pojemników na śmieci jeśli sami wypoczywający nie zadbają o czystość. Ratownicy czuwający nad bezpieczeństwem kąpielących się wyposażeni są w kilkadziesiąt dodatkowych kół i kamizelek ratunkowych. Wymieniono

także sprzęt nagłaśniający. Nie słychać więc chrypiących, denerwujących odgłosów, a jedynie konieczne komunikaty.

Aby wejść na sektory strzeżone należy wykupić bilet. Normalny kosztuje 20 zł, ulgowy 10 zł, a więc to średnia krajowa. W zakładach pracy rozprowadzono karnety (w cenie 140 zł) na cały sezon. Wczasowicze mogą zaopatrzyć się w wejściówki (również 140 zł) na dwa tygodnie. Uruchomiono

dotąd 25 punktów gastronomicznych, 14 stołówek prywatnych, 12 kiosków warzywno-owocowych, 12 saturatorów, 3 lodziarni itd., co nie znaczy, że bez kłopotów przybywający na wybrzeże turysta, czy też stały mieszkaniec, może kupić należny mu kartkowy przydział mięsa, świeże pieczywo lub ryby. Czy to w sezonie, czy też po występują podobne problemy.

(WYSZUKAŁA: NIK)



Jeśli organizujesz imprezę,
koncert, spektakl,
poinformuj nas o tym
natalia.lebiedz@mediaregionalne.pl

ATRAKcje I IMPREZY

Najciekawsze w regionie

SŁUPSK

Talent Show
Miejsce: Strzelinko, Dolina
Charlotty
Kiedy: 13 lipca, godz. 18
Wstęp: 40 zł

LĘBORK

Lęborskie Dni Jakubowe
Miejsce: Lębork
(ulice Lęborka)
Kiedy: 25-28 lipca
Wstęp: wolny

BYTÓW

Dni Bytowa
Miejsce: Bytów
(zamek, rynek)
Kiedy: 12-13 lipca
Wstęp: wolny

USTKA

**Impreza na plaży Nbar on the
Beach 2013**
Miejsce: Ustka
Kiedy: 13-14 lipca
Wstęp: wolny

ROWY

Wieczorny festiwal ognia
Miejsce: Rowy, muszla
koncertowa przy ul. Słonecznej
Kiedy: 13 lipca
Wstęp: wolny

ŁĘBA

Ford Kite Cup
Miejsce: Rowy,
plaża B zachodnia
Kiedy: 12-14 lipca
Wstęp: wolny

Informator

DYŻURY APTEK

Słupsk: Ratuszowa, ul. Tuwima
4, tel. 59 842 49 57; **Ustka:** pi-
ątek Ustecka, ul. Żeromskiego
5, tel. 59 814 98 17; **sobota**
Jantar, ul. Grunwaldzka 27 a,
tel. 59 814 46 72; **niedziela**
Nadmorska, ul. Marynarki Pol-
skiej 31, tel. 59 814 77 70.

KINO

Słupsk: Multikino Poranki dla
dzieci, sobota-niedziela, godz.
10.30, 12; Iluzja, piątek, godz.
11.50, 20.30, 21.15, sobota-
niedziela, godz. 20.30, 21.15;
Pacific Rim 2D, piątek-niedziela,
godz. 15.15, 17.15, 20, 3D pi-
ątek-niedziela, godz. 12.15,
18.15, 21.15; Wielkie wesele,
piątek-niedziela, godz. 14.30,
16.45, 19, 20.40; World War z
2D, piątek-niedziela, godz.
12.10, 17.30, 3D piątek-nie-
dziela, godz. 14.45, 20.15; Mi-
nionki rozrabiają 2D, piątek-nie-
dziela, godz. 10.15, 12.30,
14.50, 3D piątek-niedziela,
godz. 11.15, 13.30, 15.50,
18.15; Tedi i poszukiwacze za-
ginionego miasta 2D, piątek-nie-
dziela, godz. 10; Thor ratuje
przyjaciół 2D, piątek-niedziela,
godz. 10; Uniwersytet potworny
2D, piątek-niedziela, godz. 13,
18, 3D piątek-niedziela, godz.
11.03, 15.30, 18.30; **Rejs** Thor ratuje
przyjaciół, piątek, godz. 11.16
(sobota-niedziela, godz. 16); Za-
ślepiąca, piątek-sobota, godz.
20.15 (niedziela, godz. 18).
Ustka: Delfin piątek-niedziela:
Uniwersytet potworny, godz. 11,

14, 16.15; Iluzja, godz. 18.30,
20.45.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

Słupsk: Czynna poniedz. - pi-
ątek w godz. 9-17, tel. 59 842
07 91; 59 842 43 26; **Ustka:**
tel. 59 814 71 70, czynna po-
niedz.-piątek w godz. 10-16, fax
59 814 99 26.

KOMUNIKACJA

PKP 118 000; 22 194 36; **PKS**
59 842 42 56; **dyżurny ruchu**
59 843 71 10; **MZK** 59 848 93
06; **Nord Express** 59 843 23 41.

WAŻNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Spe-
cjalistyczny im. Janusza Kor-
czaka, ul. Hubalczyków 1, infor-
macja telefoniczna 59 846 01
00; **Policja** - 997, ul. Reymonta,
tel. 59 848 06 45; **Urząd Celny**
- 59 726 83 00; **Straż Miejska**
986; 59 843 32 17; **Straż**
Gminna 59 848 59 97; **Straż**
Pożarna 998; **Pogotowie Ra-
tunkowe** 999; **Pogotowie Ener-
getyczne** 991; **Pogotowie Ga-
zinierne** 992; **Pogotowie**
Ciepłownicze 993; **Pogotowie**
Wodno-Kanalizacyjne 994;
Ustka: **Pogotowie Ratunkowe** -
59 814 70 09; **Kapitanat Portu**
- 59 814 44 30; **Straż Miejska**
- 986, 59 814 67 61, 697 696
498; **WOPR** - 601 100 100,
**Wojewódzki Szpital Specjali-
styczny**, ul. Mickiewicza 12 tel.
59 814 69 68; **Poradnia**
Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11.

Informator płatny

USŁUGI POGRZEBOWE

SŁUPSK: Kalla, ulica Armii
Krajowej 15, telefon: 59 842
81 96 lub komórkowy: 601
928 600, H. K. Banachowie.
Zieleń tel. (24h/dobę) telefon
502 525 005 lub 59 841 13
15, ul. Kaszubska 3A; **Hades**,
ul. Kopernika 15, całodobowo:

telefon: 59 842 98 91 lub
komórkowy: 601 663 796.
Winda pogrzebowa i balda-
chym przy grobie. **Hermes**, ul.
Obrońców Wybrzeża 1, (cało-
dobowo), telefon: 59 842 84
95 lub komórkowy: 604 434
441. Winda i baldachim przy
grobie.

W sobotę w „Głosie”

Ćwicząc, nie obciążaj stawów

Chorobę zwyrodnieniową
stawów uważano w
przeszłości za dolegliwość
seniorów. Dzisiaj wiadomo
już, że wiek to tylko jeden z
czynników ryzyka. Na

chorobę zwyrodnieniową
cierpią także ludzie młodzi,
którzy uprawiają sport.
Więcej na ten temat w
sobotę, 13 lipca, w
„Weekendzie z rodziną”.

Czas na Bytów

IMPREZA 12-13 lipca odbędą się Dni Bytowa. Gwiazdy to IRA i Brathanki.
Odbędzie się też Kaszubska Sobota.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Dni Bytowa rozpoczynają się dzisiaj (piątek). Będą trzy sceny (na zamku, przy zamku oraz na rynku). W piątek na scenie na dziedzińcu zamkowym o godz. 17 wystąpi Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca Bytów. I to będzie oficjalne otwarcie imprezy. Pół godziny później zapraszamy na widowisko bajkowe dla dzieci „Kozucha Kłamczucha”. O godz. 18.20 rozpocznie się blok artystyczny przygotowany przez Bytowskie Centrum Kultury. O godz. 19 wystąpi zespół Dalfinger Musikanten z Bawarii. O godz. 20 już na scenie przy zamku zaprezentuje się zespół KARAROCKERS z Bielska-Białej, a o godz. 22 wystąpi IRA.

W sobotę będą działały trzy sceny. Na rynku zaplanowano festyn „Co szumi w lesie” związany ze świętem Nadleśnictwa Bytów. O godz. 11.15 odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru (wcześniej o godz. 10 w kościele św. Katarzyny nastąpi jego poświęcenie w czasie mszy). O godz. 12.30 wystąpi zespół Hubertus-Brass, o godz. 13.15 Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca Bytów, o godz. 13.45 sygnaliści Stowarzyszenia Przyjaciół Muzyki i Kultury Łowieckiej.

O godz. 14 odbędzie się



W piątek w Bytowie wystąpi IRA (na zdjęciu), a w sobotę Brathanki.

Fot. Archiwum

konkurs leśny. Pół godziny później zaprezentują się wokaliści z Bytowskiego Centrum Kultury.

O godz. 15 wystąpi Dalfinger Musikanten. Poza tym będą stoiska promocyjne: Lasy Państwowe, Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna, myśliwi, wędkarze, pszczelarze, stowarzyszenia agroturystyczne, pokaz sprzętu firmy Husqvarna, strzelnica multimedialna, gry i zabawy.

Scena na dziedzińcu zamkowym zaprasza od godz. 16. Wtedy rozpocznie się przed-

stawienie teatralne dla dzieci „Koziołek Niematolek”.

O godz. 17 zaplanowano występy laureatów XXI Przeglądu Twórczości Kaszubskiej Dzieci i Młodzieży oraz solistów, zespołów, kapel folkowych i zaproszonych gości: Zespół Pieśni i Tańca Kacper i Lénka - ze Szkoły Podstawowej w Niezabyszewie, Tanshaus-Benshausen - grupa tańeczna z Turynii, zespół Fidzel - Zespół Szkół w Borzytuchomiu, Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca Gzube - Gminny Ośrodek Kultury w Tuchomiu, zespół Roczniaków

- Zespół Szkół w Rokicach. O godz. 19.30 wystąpi kapela O Co Idzie.

O godz. 20 (scena boczna) wystąpi zespół Dalfinger Musikanten. O godz. 20.30 zaśpiewa Malwina Kusior (uczestniczka programu Fabryka Gwiazd), a o godz. 22 wystąpią Brathanki.

Podczas dwudniowej imprezy będą też: wesołe miasteczko, gry, konkursy dla dzieci oraz warsztaty (painting - malarstwo aborygeńskie, plecionkarskie, hafciarskie) i stoiska twórców ludowych. ■

Wakacyjny fitness w parku

REKREACJA Na Pomorzu trwa akcja Reebok Fitness Heroes powered by Samsung, której celem jest promocja różnych dyscyplin fitness. W sobotę za darmo poćwiczyć będzie można w Słupsku.

W zabawie w Parku Kultury i Wypoczynku mogą wziąć udział wszyscy, którzy chcą spróbować swoich sił w treningu CrossFit oraz w zajęciach z jogi i taneczno-ruchowych.

Na uczestników, oprócz sportowych zmagani, czekają drobne upominki i możliwość startu w konkursie Reebok Fitness Heroes powered by Samsung.

Miłośnicy fitnessu będą mogli trenować w specjalnie do tego stworzonej mobilnej strefie z niezbędną infrastrukturą - sprzęt sportowy, podesty, namioty itp.

- W zeszłym roku promowaliśmy CrossFit, tym razem



Reebok Fitness Heroes odwiedzał już m.in. Ustkę. Tam można było poćwiczyć w poniedziałek.

Fot. Mariusz Surówka

chcemy zaprosić do wspólnych ćwiczeń wszystkich miłośników fitnessu - informuje Piotr Błaszczyk, Fitness Marketing Manager Reebok.

Oprócz CrossFitu, czyli

treningu siłowo - wytrzymałościowego, będzie można ćwiczyć jogę i dance - czyli fitness z elementami tańca. Wszystko to za darmo w kilkunastoosobowych grupach.

- Na zajęcia zapraszamy wszystkich chętnych, tych, którzy już ćwiczą i początkujących. Osoby dojrzałe i młodzież z pisemnym zezwoleniem od opiekunów. Wystarczy przyjść w luźnym sportowym stroju i sportowych butach - mówi Łukasz Łyczkowski, jeden z organizatorów zabawy.

Zapisy na zajęcia będą się odbywać na miejscu lub na www.facebook.com/reebok Program zabawy - o godz. 10 Dance (fitness z elementami tańca), o 11 CrossFit, o 12 Dance, o 13 CrossFit, o 14 CrossFit, o 15 joga, a 16 CrossFit.

MONIKA ZACHARZEWSKA

REKLAMA

Vigor 196-25 TAXI

Vigor 59 84 22 700

196-25

ZAMÓW BEZPŁATNIE ze stacjonarnego

800 400 400

178913K03A

PIANO

Wczoraj mogłeś przeczytać

242

artykułów opublikowanych w Piano systemie zakupu treści w internecie

www.gp24.pl/piano.

PROGNOZA
POGODY

Bezchmurnie słonecznie Male zachmurzenie Zachmurzenie przelotne opady Zachmurzenie przelotne opady i burze Całkowite zachmurzenie Opady Burze 19° temp. w dzień 16° temp. w nocy 1011 hPa. Ciśnienie wody (morze, jeziora, rzeki) 1011 hPa. Ciśnienie atmosferyczne

SLUPSK	LEBORK	BYTÓW	USTKA	ROWY	ŁEBA
DZISIAJ 20° 14° 20° rz. Słupia 1015 hPa.	DZISIAJ 21° 14° 20° rz. Łeba 1015 hPa.	DZISIAJ 22° 13° 21° j. Jeleń 1015 hPa.	DZISIAJ 19° 15° 18° morze 1016 hPa.	DZISIAJ 19° 15° 18° morze 1016 hPa.	DZISIAJ 18° 15° 18° morze 1016 hPa.
JUTRO 22° 13° 20° rz. Słupia 1012 hPa.	JUTRO 23° 14° 20° rz. Łeba 1012 hPa.	JUTRO 24° 12° 21° j. Jeleń 1012 hPa.	JUTRO 21° 15° 18° morze 1013 hPa.	JUTRO 20° 15° 18° morze 1013 hPa.	JUTRO 20° 15° 18° morze 1013 hPa.

Zobacz gwiazdy The Voice of Poland

ZABAWA W sobotę w amfiteatrze w Dolinie Charlotty zaśpiewają finaliści The Voice of Poland. Oczywiście ze zwyciężczynią w roli głównej.

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@mediaregionalne.pl

The Voice of Poland to popularny telewizyjny talent show, w którym rywalizują wokaliści, którzy już mają za sobą sukcesy w śpiewaniu.

Niekwestionowaną zwyciężczynią ostatniej edycji programu, w którym uczestników oceniali Justyna Steczkowska, Patrycja Markowska, Marek Piekarczyk oraz Tomson i Baron z zespołu Afromental, była pochodząca ze Słupska Natalia Sikora.

Słuszczańkę i pięcioro innych artystów, którzy wystąpili w finale programu, zobaczmy jeszcze raz, już za pięć dni na scenie w Charlotty.

Wystąpi tam Juliusz Kamil zafascynowany Pink Floyd i Stanisławem Sojką. Młody mężczyzna, który w Bielsku-Białej podbił lokalny rynek muzyczny, w Krakowie udzielał się pedagogicznie w szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, w Warszawie śpiewał w polskich wersjach bajek Disneya. Teraz w Szwajcarii nagrywa nowe piosenki.

Nie zabraknie Mateusza Grędzińskiego, który studiuje

ekonomię, ale odskocznią od liczb i codziennej rutyny jest dla niego muzyka. Mateusz gra na gitarze i śpiewa dopiero od dwóch lat!

Organizatorzy zaprosili też Michała Sobierajskiego, studenta kompozycji i aranżacji w Instytucie Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Zdobył on pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie pianistycznym w Paryżu oraz wyróżnienie na międzynarodowym konkursie

kursie młodych zespołów jazzowych. Jest też finalistą międzynarodowego konkursu kompozytorskiego muzyki filmowej.

Z nimi zaśpiewa Wojciech

Gruszczyński, lider formacji The Stage, z którą w roku 2011 wydał płytę „Persona non grata”. Artysta od blisko 20 lat zajmuje się zawodowo muzyką.

Obok Natalii Sikory wystąpi też druga Natalia – Nykiel – którą śpiewać uczyła babcia. Ta Natalia śpiewała kiedyś w rockowym zespole Ahmada, a teraz chodzi na lekcje poezji śpiewanej.

Natomiast jeszcze przed występami finalistów talent show na scenie amfiteatru wystąpi słupski zespół Magmen. To grupa, z którą Natalia Sikora stawiała pierwsze muzyczne kroki.

Koncert finalistów rozpocznie się 13 lipca o godz. 18.

Ceny biletów to – indywidualny 40 zł i grupowy 35 zł (min. 15 osób). Kupić je można w Agencji Promocji Regionalnej Ziemia Słupska przy ul. Starzyńskiego 8, w Biurze Podróży Wodnik przy ul. Kołłątaja 32, w Greland Tour przy ul. Wojska Polskiego 39/40 oraz w Lokalnej Organizacji Turystycznej Ustka i Ziemia Słupska w Ustce przy ul. Marynarki Polskiej 87 oraz przez internet na www.biletyna.pl.



Natalia Sikora podczas występu na opolskim festiwalu.

Fot. archiwum

Zaproszenia

Piątek

Podczas imprezy Wakacyjne granie, która odbędzie się na ustęckiej promenadzie, na dzieci od godz. 17 czekają spektakl i atrakcje w wykonaniu Teatru Kubika ze Szczecina. W programie m.in. akademii nątego cyrkowca. Po zajęciach dla dzieci rozpocznie się koncert zespołu The Postman grającego przeboje The Beatles. Wstęp wolny.

Sobota

nbar on the beach Ustka 2013 to impreza klubowa, która odbędzie się na ustęckiej plaży wschodniej. Zagrają: Johannes Albert (Berlin), Michał Zietara (Berlin) oraz Ville Vahasaari (Berlin). Początek o godz. 20. Wstęp jest wolny.

Piątek – niedziela

W Ustce trwa Festiwal Capoeira. W piątek zajęcia rozpoczną się o godz. 12 w hali liceum przy ul. Bursztynowej, natomiast o godz. 20 w Domu Rybaka przy ul. Marynarki Polskiej zacznie się brazylijska festa połączona z pokazami capoeira. W sobotę o godz. 12 rozpocznie się kolejna tura warsztatów, natomiast o godz. 20 na scenie na promenadzie tancerze zaprezentują Capoeira Show. W niedzielę o godz. 12 w hali sportowej rozpoczną się ostatnie warsztaty, a festiwal zakończy się o godz. 17.

Niedziela

Gospodarzami trzeciego w te wakacje Jarmarku Gryfitów będzie drużyna wojów pomorskich Jastrzęb. W programie: obozowisko wojów i białogłówn, walki piesze oraz szczyt bojowy Słowian i Wikingów, pokaz uzbrojenia i moda sprzed 1000 lat, rzucanie i strzelanie do celu (toporami, oszczepami i z łuku), pokaz dawnego rzemiosła słowiańskiego, warsztaty lepienia z gliny i pieczenia podłomków, miniturniej wczesnośredniowieczny, opowieści o życiu na Pomorzu w początkach państwa polskiego oraz konkursy dla najmłodszych. Wstęp jest wolny.

W każdą niedzielę lipca Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swolowie organizuje dla najmłodszych spotkania z rzemiosłem, rękodziełem, śpiewem, plastyką i teatrem. Tematem najbliższego spotkania będzie tkanina. Czy tęczą farbuje włosy? Gdzie zaczyna się i kończy nitka? Jak utkać magiczny chodnik i prześcignąć wiatr? Czy kolory są smaczne? O tym dzieci dowiedzą się, tkając, greplując, barwiąc i robiąc filcowe kuleczki z owczej wełny. Wejściówki do Zagrody Albrechta kosztują sześć złotych, dzieci do siódmego roku życia wchodzi za darmo.

Poniedziałek – piątek

W Pracowni Ceramicznej SOK trwają zajęcia dla dzieci i młodzieży. W programie warsztaty teatralne i warsztaty tworzenia lalek do animacji. Zajęcia trwają od poniedziałku do piątku w godz. 10-14. Obowiązują zapisy

pod numerami tel. 507 321 314 lub 59 8412 47 07.

Młodzieżowe Centrum Kultury zaprasza dzieci ze szkół podstawowych na bezpłatne półkolonie. Pierwszy turnus potrwa do 19 lipca, drugi od 22 lipca do 2 sierpnia. W programie zajęcia plastyczne, muzyczne i sportowe. Organizatorzy zapewniają też poczęstunek. Półkolonie trwają od poniedziałku do piątku w godz. 10-14.30.

Wystawy

W restauracji Anna De Croy czynna jest wystawa malarstwa Eugeniusza Jana Kozłowskiego, malarza, grafika i rzeźbiarza. W swoim dorobku ma blisko 1600 obrazów i około 320 rzeźb. Chociaż od urodzenia jest czucho-wianinem, nieprzerwanie przez 36 lat jest związany ze słupskim Klubem Plastyka im. Stefana Morawskiego. Wystawę można będzie oglądać do końca sierpnia.

W kaplicy św. Jerzego oglądać można wystawę malarstwa Lidii Zielińskiej-Beben „Wszystkie pory roku”. Jej twórczość stylistycznie związana jest z szeroko pojmowanym nurtem malarstwa naiwnego. Autorka tworzy instynktownie, nie oglądając się na konwencję, poszukuje własnej definicji piękna. Na wystawie, która czynna jest do końca lipca, można zobaczyć 29 obrazów olejnych. Galeria w kaplicy św. Jerzego czynna będzie w środy, czwartki, piątki i niedziele od godz. 10 do 14.

Wystawę „Mikrokosmos” stworzą artyści, którzy w latach 2009-2012 kończyli pracownię Wojciecha Łazarczyka na polskim Uniwersytecie Artystycznym. III Pracownia Malarstwa od początku jej powstania – najpierw pod dowództwem Jerzego Kałuckiego, potem Wojciecha Łazarczyka – funkcjonowała jako zjawisko środowiskowe na artystycznej mapie Poznania. Na wystawie będziemy mogli zaobserwować, jak na młodych artystów wpłynęła pracownia współzestępnia; co ich dzieli, a co łączy; oraz to, w jak zróżnicowany sposób wykorzystują naukę płynącą z tego doświadczenia. Wystawę można oglądać w Galerii Kameralnej i w Baszcie Czarownic w Słupsku.

W słupskiej Herbaciarni w Spichlerzu Richtera można zobaczyć wystawę „Gdzie zjeść, gdzie przenocować?”. Jej tematem są hotele, restauracje i lokale rozrywkowe działające w przedwojennym mieście. Prezentujemy na niej kopie 47 pocztówek, pocztówek, które posłużyły do przygotowania wystawy, po-dzielić można na dwie grupy. Pierwszą stanowią widokówki prezentujące fragmenty miasta, a w nich budynki hoteli lub restauracji. Drugą – kartki reklamowe wydawano na zlecenie właścicieli lokali. Takie kartki docierały m.in. do Berlina, Hamburga, Monachium, Wiednia, Paryża i Rouen. Wstęp na wystawę jest wolny.

(DMK)

Wydarzenia w Trójmieście (13-14 lipca)

W Gdyni trwa Ladies' Jazz Festiwal, gwiazdą dziewiątej edycji tego festiwalu będzie Dionne Warwick. W sobotę Sopot Film Festiwal, który na stałe wpisał się już w kulturalne wydarzenia Trójmiasta i letnią mapę festiwali filmowych. W ramach imprezy Sunshine Reggae zaśpiewa Kamil Bednarek.

Ladies' Jazz Festiwal: Dionne Warwick, hala w Gdyni, ul. Kazimierza Górskiego 8, 13 lipca, godz. 19, bilety: 100-150 zł.

Sopot Film Festiwal 2013, Multikino w Sopocie, 13 lipca, godz. 11.

Koncert Kamila Bednarka, sopocki rynek, ul. Polna 8-10, 14 lipca, godz. 19, bilety: 35 zł.

D.I.Y. Hardcore Punk Fest Vol, Klub Ucho w Gdyni, ul. Świętego Piotra 2, 13 lipca, godz. 18, bilety: 35 zł.

B.R.O w Gdańsku, Autajder w Gdańsku, ul. Do Studzienki 34a, 13 lipca, godz. 21, bilety: 15-20 zł.

Izzy Rockers – Rock'n'Roll Is Izzy, Metro w Gdańsku, ul. Leona Miśkiewskiego 12/13, 13 lipca, godz. 20, bilety: 12 zł.

Ladies' Jazz Festival 2013: Alicja Serowi, Kawiarnia u Muzyk'uff w Gdyni, ul. Hieronima Derdowskiego 9-11, 13 lipca, godz. 21, bilety: 40 zł.

56. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej, Katedra Oliwska w Gdańsku, ul. bp. E. Nowickiego 5, 13 lipca, godz. 20, bilety: ulg. 12 zł, norm. 45-20 zł.

Pete True, Caffè Aniol w Gdyni, ul. Jana Kilińskiego 6, 13 lipca, godz. 19, bilety: 15 zł.

Werbińska & Pawlina, Cafe Bar Mon Balzac w Gdańsku, ul. Piwna 36/39, 13 lipca, godz. 21, wstęp wolny.

Festiwal Muzyki Sakralnej: Cantores Minores Gedanenses, kościół Gwiazda Morza, 14 lipca, godz. 19, wstęp wolny.

Scena Letnia Teatru BOTO, Dworek Sierakowskich w Sopocie, ul. Józefa Czyżewskiego 12, 14 lipca, godz. 22, bilety: 20 zł.

Spektakl „Baba Chanel”, Teatr Wybrzeże w Gdańsku, ul. Świętego Ducha 2, 13 lipca, godz. 21, wstęp wolny.

Spektakl „Odrzuć duszę swoją”, Gdańsk Dolne Miasto, ściana przy ul. Fundacyjnej 7, 13 lipca, godz. 22.30, wstęp wolny.

Spektakl „O'kejos”, Stare Przedmieście w Gdańsku, namiot na boisku CKU, 13 lipca, godz. 17, bilety: 10 zł.

Spektakl „Rękodzieło artystyczne”, Stare Przedmieście w Gdańsku, scena na Placu Wa-

łowym, 13 lipca, godz. 21, wstęp wolny.

Spektakl „Seks dla opornych”, Teatr Wybrzeże w Gdańsku, ul. Świętego Ducha 2, 13-14 lipca, godz. 19, bilety: norm. 50 zł, ulg. 40 zł.

Spektakl „W kręgu namiętności – Tango Piazzolla”, Scena Letnia w Orłowie, plaża w Orłowie, 13 lipca, godz. 20, bilety: norm. 50 zł, ulg. 40 zł.

Spektakl „Amatorki”, Malarnia w Gdańsku, ul. Teatralna, 13 lipca, godz. 19, bilety: norm. 30 zł, ulg. 20 zł.

Recital „Silenie”, Teatr Atelier w Sopocie, al. Franciszka Mamuszy 2, 13 lipca, godz. 20, bilety: norm. 50 zł.

Wystawa interaktywna Woda, Hewelianum w Gdańsku, ul. Gradowa 6, 13 lipca, godz. 10-17, bilety: 8 zł.

MARTYNA ŚLIWIŃSKA



Sto lat życia pani Wandy

JUBILEUSZ Najszczęśliwsza byłam za Niemca, gdy z mężem, przymusowym robotnikiem, mieszkałam w majątku koło dzisiejszego Sławna – wspomina Wanda Moczadło, stulatka ze Słupska.

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@mediaregionalne.pl

Pani Wanda 24 lipca skończy sto lat. Z tej okazji jej najbliższa rodzina i znajomi spotkają się z jubilatką w restauracji Adamek w Słupsku. Razem będą wspominać cały wiek, który przeżyła stulatka.

Przez ten czas wychowała 3 córki, doczekała się 7 wnuków, 10 prawnuków i 1 praprawnuka.

– Wzrok mam już słaby, ale słyszę dobrze. Pamięć też nie dopisuje tak jak dawniej, ale jak się wysiłę, to dużo sobie jeszcze potrafię przypomnieć – śmieje się pani Wanda.

Rozmawiamy w jej małym, skromnym pokoju w mieszkaniu córki Danuty, które znajduje się na parterze bloku przy ul. Koszalińskiej w Słupsku. Tu pani Wanda mieszka od 1974 roku, gdy razem z córką i mężem Antonim przeprowadziła się do Słupska z Jezierzyc. To tu pomagała córce wychowywać wpuczkę Kasie, teraz już dorosłą i samodzielną. Tu też w 1994 roku została wdową. Zanim jednak doszła do tego uporządkowanego i spokojnego etapu życia, wiele już przeszła.

Wojenne zdjęcie z tatą

Urodziła się 24 lipca 1913 roku w Pacoławie koło Nowego Miasta Lubawskiego na Mazurach. Była drugą córką Antoniego Hoppe, pracownika fizycznego miejscowej cukrowni. Rodzina mieszkała w małym domku. Miała trochę ziemi.

– Z wczesnego dzieciństwa pamiętam, jak tata w czasie I wojny światowej wrócił z frontu na urlop. Wtedy zrobił sobie z nami zdjęcie w mundurze. Siedziałam na jego kolanach. Obok stała najstarsza siostra Monika, a mama Marta trzymała malutkiego Alosia – opowiada pani Wanda.

Jej tata lubił dzieci. Doczekał się jeszcze córki Ludmiły i syna Klemensa, ale długo się nimi nie nacieszył.

– Gdy skończył 40 lat, zaczął chorować. Jeszcze w wojsku. Mama jeździła do niego do szpitala. Dowiedziała się, że ma nieuleczalnego raka. Lekarze nie chcieli go wypuścić do domu, ale pewnej nocy wrócił. Sama mu otworzyłam drzwi. Potem czuł się coraz gorzej. W końcu się położył do łóżka i wkrótce zmarł – opowiada pani Wanda.

Jej mama po roku wyszła ponownie za mąż. Ojczy-

mowi urodziła jeszcze dwie córki. Tymczasem Wanda urosła na tyle, że między 14. a 18. rokiem życia pracowała na służbie: dwa lata u miejscowego nauczyciela, dwa lata u ciotki. Potem poznała 2 lata starszego kowala Antoniego Moczadło i w 1935 roku wyszła za niego za mąż. Jeszcze w tym samym roku urodziła najstarszą córkę Kazimierę.

Piękny pokój w niemieckim majątku

– Nie było nam lekko, bo panował kryzys i o pracę nie było łatwo – wspomina pani Wanda. Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, jej mąż uczestniczył w kampanii wrześniowej. Przeżył, ale wkrótce Niemcy wywieźli go na roboty przymusowe do Niemiec. Trafił do dużego majątku Limanna w dzisiejszym Żłakowie koło Sławna, gdzie prowadził kuźnię.

– Zostałam sama z dzieckiem. Nie miałam pieniędzy na utrzymanie, to wymyśliłam, że pojedę do męża. Rodzina była zdziwiona moim pomysłem, ale niemiecki właściciel majątku spod Sławna zrobił wszystko, co trzeba, abym mogła formalnie przyjechać do męża. Wtedy nie umiałam ani słowa po niemiecku, ale

Niemcy chyba uważali, że jestem ich, bo moje nazwisko po ojcu Hoppe ich zdaniem świadczyło, że wywodziliśmy się z rodziny niemieckiej – mówi pani Wanda.

Choć narodowości nie zmieniła, to w Żłakowie miała bardzo dobrze.

– Dostaliśmy piękny, świeżo wytapetowany pokój. Moja mama nie mogła uwierzyć, że dostajemy siedem chlebów na tydzień. Jak do nas przyjechała, sama mówiła, że miałam tam lepiej niż w rodzinnym domu – opowiada pani Wanda. Z tego dobrobytu w 1943 roku na świat przyszły jej bliźniaki: Rysiu i Gertruda.

Syn zginął w drodze do lasu

Po wojnie rodzina zamieszkała w Radosławiu koło Sławna. Tam pani Wanda razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Tam też w 1947 roku przeżyła wielką tragedię.

– Choć prosiłam męża, aby nie zabierał Rysia ze sobą, gdy jechał wozem po drewno do lasu, to mnie nie posłuchał. W drodze nasz synek siedział na wozie bez opieki, gdy w pewnej chwili furmanka podskoczyła na wybrzuszeniu drogi, maluch

wypadł z niej wprost pod koło i został przez nie przejechany. Umarł w łóżeczku w szpitalu, mówiąc „mama, mama, mama” – przypomina sobie ze łzami w oczach pani Wanda.

Oplakiwała go siedem lat, choć już w 1948 roku urodziła trzecią córkę – Danusię.

– Rosła zdrowo jak dwie starsze córki, ale gdy była w piątej klasie, zachorowała i straciła słuch. Byłam załamana, ale od razu zaczęłam uczyć córkę, jak odczytywać mowę z układu ust. Dzięki podpowiedziom dobrych ludzi szybko trafiłam też do Wejherowa, gdzie znalazłam szkołę dla dzieci niesłyszących – wspomina pani Wanda. – Danusia początkowo nie chciała tam jechać. Płakała, ale jej tłumaczyłam, że musi się nauczyć migać. I udało się. Wszyscy chwalili Danę za zdolności, a po trzech latach, gdy zaczęła pracę jako wykwalifikowana krawcowa i chodziła pięknie ubrana, to na wsi część ludzi zaczęła jej zazdrościć.

Tragedia na drodze zabrała jej córkę

Tymczasem rodzina pani Wandy przeniosła się do Sławna koło Sławna, gdzie jej mąż uruchomił zakład kowalski i razem z żoną prowadził mniejsze gospodarstwo.

W 1968 roku małżonkowie przenieśli się do Sławna. Tam pan Antoni pracował do emerytury w państwowym przedsiębiorstwie. W 1972 roku, z powodu kłopotów ze zdrowiem, pani Wanda postanowiła się przenieść do Jezierzyc koło Słupska, gdzie w tym czasie mieszkała jej córka Danusia. Dwa lata później już razem przeprowadzili się do Słupska, do nowego mieszkania spółdzielczego. Kolejne lata upływały w spokoju.

– Dopiero w 1992 roku przeżyłam kolejną tragedię, gdy w wypadku samochodowym zginęli moja córka Gertruda i jej mąż. Długo się nie mogłam pogodzić z okrucieństwem losu – zdradza pani Wanda.

Teraz, gdy już nie żyje całe jej rodzeństwo, czuje się trochę samotna, ale na szczęście cały czas wspiera ją córka Danusia, a co najmniej raz w roku odwiedza ją mieszkająca w Elblągu córka Kazimiera. Dzięki temu czuje wsparcie i więź, która pomaga żyć.

– Mimo to nie mam najlepszego zdania o dzisiejszym świecie. Mam wrażenie, że nie rozwija się w dobrym kierunku – filozoficznie kończy rozmowę pani Wanda. ■



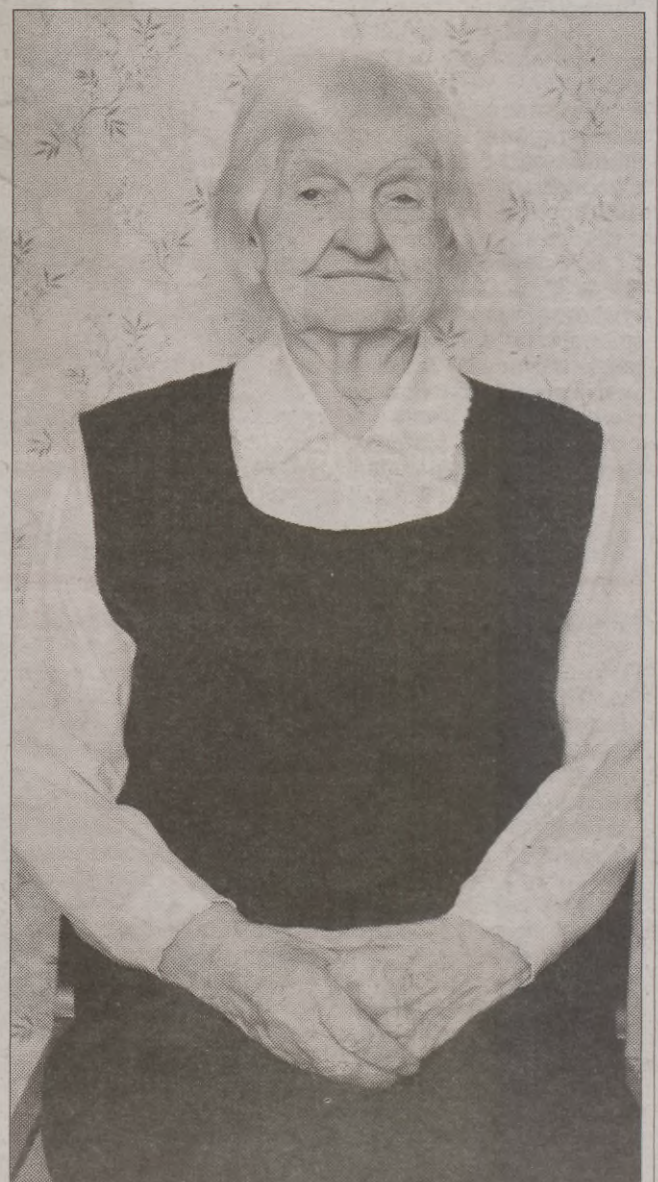
Wojenne zdjęcie młodej Wandy (na kolanach) z rodzicami i rodzeństwem.

Fot. Archiwum



Zdjęcie rodziny Wandy (pierwsza z prawej) i Antoniego Moczadło z okazji I komunii św. córki Danusi.

Fot. Archiwum



Zdjęcie pani Wandy wykonane w tym tygodniu.

Fot. Łukasz Gajar



■ Ile kropek na biedronce, ile elfów jest na łące, ile gwiazdek jest na niebie, tyle życzeń dziś dla Ciebie. Dla naszej kochanej wronki, niech z nieba spadają różdżki, a czary niech się udają i niech marzenia się spełniają. Najlepsze życzenia na urodzinki od kochającej rodziny. Milence z okazji trzecich urodzin wszystkiego najlepszego życzą: mama Marlena i tata Krzysztof oraz ciocia Ewelina z wujkiem Andrzejem.



■ Z okazji 55. rocznicy ślubu dużo radości, słodkiej miłości, pełni szczęścia, zdrowia i jak najmniej zmartwień oraz pociechy z wszystkich pociech życzy słupska i kościerska rodzina.



■ Michałkowi i jego rodzicom z okazji pierwszego roku samych dobrych chwil, słonecznych, beztroskich dni, pełnych uśmiechu i pieniędzy, by mały rozwijał się kwitnąco w otoczeniu szczęścia i spokoju życzy rodzina słupska i kościerska. Sto lat, Michałku.



■ Kochanemu wnukowi Maksymilianowi Niedkowi z okazji 10. urodzin najlepsze życzonka dużo zdrówka i słonka, humoru dobrego, życia kolorowego i wielkich wrażeń przy spełnianiu marzeń życzą babcia Ela i dziadek Władek.



■ Radosnego wejścia w dorosłe życie. By było kwiatami usłane, tak piękne i czyste, jak letni poranek. By obce Ci były kłopoty i troski, a uśmiech niech zawsze na twarzy gości. Tego Justynce życzą rodzice oraz Aga i Marcin.



■ Anna Błędowska i Adam Zarzycki (oboje z Biedzina) zawarli związek małżeński w słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego.



■ Urszula Mikołajczyk i Grzegorz Klin (oboje ze Słupska) zawarli związek małżeński w słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego.



■ Monika Grzeszkowiak ze Słupska i Paweł Sominka z Rosochy zawarli związek małżeński w słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego.

Złóż życzenia

Twoi bliscy obchodzą święto? Zrób im prezent i złóż życzenia w dziale Serdeczności. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia wypisane na kuponie można przynieść do redakcji lub przestać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Po-
bożnego 19, 76-200 Słupsk, z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia i zdjęcia można również przestać na adres: daniel.klusek@mediaregionalne.pl



Marianna ze Słupska, córka Katarzyny i Dawida, ur. 16.06, 3940 g, 55 cm



Oliwia Mroziwicz ze Słupska, córka Joanny i Jacka, ur. 15.06, 2300 g, 51 cm



Lena Oleśkiewicz z Ustki, córka Justyny i Daniela, ur. 13.06, 3280 g, 53 cm



Syn Natalii i Damiana z Bobrownik, ur. 18.06, 3300 g, 54 cm



Córka Kamili i Damiana Stramów z Łojewa, ur. 18.06, 3100 g, 54 cm



Franciszek Kwiatkowski z Radosława, syn Joanny i Andrzeja, ur. 17.06, 3620 g, 56 cm



Syn Magdaleny i Zdzisława Skórków z Korłina, ur. 18.06, 3200 g, 52 cm



Łukasz Runowski z Żoruchowa, syn Natalii i Patryka, ur. 23.05, 1710 g, 42 cm

SERDECZNOŚCI

Treść życzeń

Imię i nazwisko nadawcy.....

Ogłoszenia pochodzą:
(GK) - obszar koszaliński
(GP) - obszar słupski
(GS) - obszar szczeciński
(N) - ogłoszenie
z internetowego systemu
ogłoszeń www.nadaj.pl

**Podajemy strefy
telefonicznych
numerów kierunkowych:**
94 koszalińska,
59 słupska
91 szczecińska

NIERUCHOMOŚCI ZAMIANA

3-POK. w Żydowie lub zamienie
na 2-pok. w Koszalinie
502-482-371. (GK)

DOM na mieszkanie 608-296-402.
(GK)

MIESZKANIE w Słupsku i mały
domek 15 km od Słupska zamienie
na niewielki dom w Słupsku
539015849 (GP)

MOTORYZACJA

!!!!!! **AUTA NA GAZ (BRC)**
- RATY RAFGEL KOBYLNICA
K. SŁUPSKA WIDZIŃSKA 23,
tel. 602-644-337. (GP)

!! Promocja tłumiki,
94/342-05-97. (GK)

!! **TŁUMIKI katalizatory złącza**
Czekaj Zbigniew. Koszalin,
Szczecińska 13A (VIS)
94-3477-143, 501-692-322. (GK)

AUTODOMASZ Tłumiki, Słupsk,
Bałtycka 8, 59/841-48-42,
Bolesławice, 59/841-53-53. (GP)

AUTOGAZ MM. Tel. 505-015-365.
(GK)

AUTO-SZYBY (Szczecin),
914-624-624, 601-624-000.
(GS)

DD Auto klima, klimatyzacje
samoch., nabijanie, odgrzybianie,
serwis K-lin, Zielona 53.
Tel. 798-594-183. (GK)

ELEKTRYKA samochodowa, tanio,
solidnie. Słupsk, 602-294-682.
(GP)

HONDA Varadero, 1000XL, 2003 r.,
gotowy do sezonu, stan bdb,
12.900 zł, tel. 602-287-144. (GP)

INSTALACJE LPG TEL. 512-170-975.
(GK)

WSPOMAGANIE kierowcy
- naprawa. Koszalin, Kupiecka 3.
606-998-591. (GK)

WYPOŻYCZALNIA aut "MAX-CAR".
94-346-59-16. (GK)

WYPOŻYCZALNIA Samochodów,
798-830-119, 798-594-183,
www.DDAUTO.pl (GK)

PRACA

I Pracownika - myjnia, Kobylnica,
508-155-194, 59/841-51-51
(GP)

AGROBUD zatrudni operatora
maszyn do betonu, operatora
wózka widłowego, pracowników
fizycznych. Podania składać
Koszalin ul. Polczyńska 66. (GK)

AGROBUD zatrudni osoby
niepełnosprawne do prac różnych.
Podania prosimy składać
ul. Polczyńska 66. (GK)

AGROBUD zatrudni przedstawicieli
handlowych, sprzedawców.
Wymagania: prawo jazdy,
dyspozycyjność. Mile widziane
osoby niepełnosprawne. Podania
proszę wysłać ul. Polczyńska 66.
(GK)

ANGLIA - zbiory. 6,19 GBP/godz.
Kontrakty 3-6 mies.
Tel. 52/349-52-11, www.eplc.pl,
KRAZ 525 (GK)

ANGLIA - zbiory. 6,19 GBP/godz.
Kontrakty 3-6 mies.
Tel. 52/3495211 WWW.EPLC.PL,
KRAZ 525 (GP)

BRYGADZISTĘ do robót
brukarskich - drogowych
510-588-807. (GK)

DEKARZA, pomocnika zatrudnię,
K-lin 601-912-825. (GK)

DO dociepleń fachowców,
513-046-627. (GK)

DO kebaba Jarosławiec, sezon,
tel. 502-430-893 (GP)

DO kebaba, gastronomii
511234727 (GP)

DO obsługi toalety, Mielno,
tel. 515-206-046 (GP)

EKSPEDIENTKĘ do sklepu
drogeryjnego zatrudnię
509-826-962. (GK)

ELEKTROMONTERA zatrudnię -
PUPH "BARTEX", tel. 605-065-250.
(GK)

ELEKTRONIKA - projektanta,
programistę mikrokontrolerów
- RGB Technology -
praca@rgbtechnology.pl (GK)

FIRMA z Kołobrzegu zatrudni
pracownika z wykształceniem
w branży ciepłowniczej i stażem
pracy, 94-35-256-41,
601-55-88-52. (GK)

INSTRUKTOR/KA fitness,
instruktora do siłowni CV wraz
ze zdjęciem, e-mail:
aniabiuro@poczta.onet.pl (GK)

INŻYNIERA budowlanego
z uprawnieniami na stanowisko
specjalisty do działu przygotowania
produkcji z umiejętnościami
kosztorysowania, obsługi
programów: Rodos, Office, Excel,
prawem jazdy, 5-letnim stażem na
podobnym stanowisku, zatrudni
Zakład Budowlany DEKOR-JAN
Koszalin, ul Mieszka I 24, CV
składać w biurze firmy w godz.
od 7 do 15. (GK)

KELNERKĘ/A i recepcjonistę/tkę.
Słupsk, tel. 606-477-487 po 10.
(GP)

PBO Flens
poszukuje
podwykonawców
oraz
Kierowników Budów
tel. 600 884 720
dyrektor@flens.pl

KIEROWCA kat C E, z Koszalina,
Stargardu Szczecińskiego i okolic.
Wymogi - doświadczenie, karta
kierowcy, ważne badania lekarskie,
do celów
sanitarno-epidemiologicznych, kurs
na przewóz rzeczy, Badania
psychologiczne. Tel. kontaktowy
- 504100507 (N)

KIEROWCA na tira, 603-863-972
(GP)

KIEROWCĘ C+E zatrudnię
w międzynarodowe
z doświadczeniem. 509740512.
(GK)

KIEROWCĘ C+E, 502-608-601,
502-605-603. (GK)

KIEROWCĘ kat. C+E oraz operatora
koparko-ładowarki, Kobylnica,
Jarosław Kosior, 601-671-044.
(GP)

KIEROWCĘ z doświadczeniem
w transporcie międzynarodowym,
prawo jazdy kat. C+E,
510-287-462. (GK)

KOSMETYCZKĘ od zaraz zatrudnię,
tel. 695-806-706. (GP)

KUCHARZA/RKĘ sezon,
511234727 (GP)

MECHANIK samochodowy
z doświadczeniem. Słupsk,
505-171-321 (GP)

MIELNO-PENSIJONAT, kucharz /
pomoc kuchenna Pilne!
94-316-60-56, 502-249-366.
(GK)

NORWEGIA, praca fizyczna
dla mężczyzn 25 tys. zł.
Tel. 532-714-570. (GK)

ODZYSKAJ PODATEK Niemcy,
Holandia, KINDERGELD,
52/374-10-24; 608-317-279

OGÓLNOPOLSKA firma kurierska
Siódemka podejmie współpracę
z kurierami (rejony: Koszalin,
Kołobrzeg, Słupsk). Wymagania:
samochód dostawczy typu bus
oraz działalność gospodarczą.
Telefon 512-415-149. (GP)

OPIEKUNKI do Niemiec z j. niem.
od zaraz "Germania" 94-342-40-56,
509-780-868. (GK)

OPIEKUNKI-NIEMCY, legalna praca
607-855-064, www.custos24.pl
(GK)

PANIĄ do sprzątania pokoi
gościennych 784-098-458. (GK)

PRACA akordowa na terenie
Niemiec 696-438-903. (GK)

PRACA dla opiekunki osób
starszych 512-051-400. (GK)

PRACA sezonowa w gastronomii.
Ustka, 661-387-813, 783-564-418.
(GP)

PRZYJMĘ pokojową, CV
na ul. Sportowa 14, Koszalin
(GK)

PRZYJMĘ pomoc do minibaru
797-404-235. (GK)

PRZYJMĘ tynkarza 604-941-550.
(GK)

ROYAL Park Hotel & SPA zatrudni
kelnera tel. 604-492-836. (GK)

SIEWNIK 2,7 m, cyklop, orkan,
RCW3, plug 5-skiłowy,
tel. 506-276-833. (GP)

STOLARZA I lakiernika
zatrudnię.
Biesiekierz 608 532 215.
(GK)

ŚLUSARZ - obsługa prasy
krawędziowej, praca w stali
nierdzewnej. Słupsk, 505-171-321.
(GP)

ZATRUDNIĘ drogowców
795-733-518. (GK)

ZATRUDNIĘ glazurników
tel. 515641264 (N)

ZATRUDNIĘ pracownika
do działu marketingu
(branża - meble/wystrój
wnętrz). Mile widziane
doświadczenie na ww.
stanowisku i j.angielski.
Oferty proszę przysłać na:
fornir.concept@gmail.com (GK)

ZATRUDNIĘ sez. w Ustroniu,
kucharzkę pomoc kuchenną
501-078-510. (GK)

ZATRUDNIĘ SPRZEDAWCÓW DO
SKLEPU MONOPOŁOWEGO OFERTY
OSÓB TYLKO Z DOŚWIADCZENIEM
W BRANŻY NADSYŁAĆ NA ADRES
NORDINWEST@WP.PL (GK)

ZATRUDNIMY kierowców C+E
w transporcie międzynarodowym,
tel.: 94/346 76 64. (GK)

PRACA SZUKAM

OPIEKA nad dzieckiem
508-939-192. (GK)

POSPRZĄTAM dom w okresie
wakacji tel. 695 154 395

PRZEWozy OSOBOWE

!!!!!! ONAŚ-TRANS Niemcy, Holandia,
Belgia, przewóz osób i paczek 24H
- transport, laweta, przyczepa.
Najtaniej !! 600-616-414. (GK)

!!!!!! ANGLIA, środa,
piątek, niedziela z domu pod dom,
503-198-450, 67/266-94-91
(GK)

!!!!!! TRANS-GLASS
Okonek, 503-198-446,
67-26-69-491. (GK)

!!!!!! HOLANDIA
codziennie z domu pod dom,
503-198-446, 67-26-69-491
(GK)

!!!!!! PRZEWozy
osób Niemcy, Austria z domu i pod
dom, 500-002-815. (GK)

AVANGARDABUSY Anglia, Belgia
przewóz osób i paczek,
608-502-289. (GK)

AV-BUSY Niemcy, wt i pt z domu pod
dom 609-818-709, 67-345-11-88.
(GK)

NIEMCY 889770634 (N)

PRZEWÓZ osób (codziennie), Belgia
- Niemcy - Holandia, 516-777-850,
z drzwi pod drzwi - www.holtrans.pl
(GP)

ROLNICTWO

!!!!!! Knury, maciory oraz
bydło pourazowe - skup,
692-906-410. (GK)

!!!!!! Wapno nawozowe.
"DOWO" tel. 91 578-67-33,
601-86-39-37 (GS)

!!!! Wapno rolnicze.
94/365-63-18. (GK)

CASE International 3-cylindrowy,
tel. 600-607-321. (GP)

**WOJSKOWA AGENCJA
MIESZKANIOWA**
Oddział Regionalny w Szczecinie
ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
<http://www.wam.net.pl>

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO WOJSKOWEJ AGENCJI MIESZKANIOWEJ W SZCZECINIE OGŁASZA

II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO POŁOŻONEGO W SZCZECINIE

Adres lokalu	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, Nr KW	Pow. użytkowa lokalu, pow. przynależna, udział we współwłasności	Termin przetargu/ godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/ termin zapłaty	Położenie i opis lokalu
SZCZECIN ul. Biała 23a/6	Obwód 4126, Dąbie 126 dz. nr 34/2, pow. 0,1509 ha KW SZIS/00113853/1	22,57 m ² 9,02 m ² 0,0331	20.08.2013r. godz. 10 ⁰⁰	74.080,00 zł	14.800,00 zł do dnia 14.08.2013r.	I piętro, 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój

Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczona kwota podatku od towarów i usług VAT, wg stawki obowiązującej na dzień zawarcia umowy sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu sprzedaż jest zwolniona od podatku). Lokal mieszkalny nr 6 jest wolny od praw i rzeczy osób trzecich. Ww. lokal nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej. Dla lokalu nie założono odrębnej księgi wieczystej. Termin złożenia wniosku z roszczeniem o pierwszeństwo w nabyciu lokalu upłynął 20.05.2013r.

OGÓLNE WARUNKI UDZIAŁU W PRZETARGU:
Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w gotówce, w wysokości 14.800,00 zł, na rachunek bankowy OReg WAM w Szczecinie nr 32 1130 1176 0022 2114 1520 0005 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14.08.2013r. z dopiskiem „przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w m. Szczecin, przy ul. Białej 23a/6”.

Za termin wpłaty uważa się wpływ wadium na ww. rachunek bankowy najpóźniej do dnia 14.08.2013r.

Zwolnienie z obowiązku wniesienia wadium dotyczy osób, o których mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 169 poz. 1418 z 2005 r.), które winny pisemnie zgłosić do dnia 14.08.2013r. uczestnictwo w przetargu, przedstawiając oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego.

Winną również złożyć pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości ustalonego wadium w razie uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

Cena podlega zapłacie w całości nie później niż na 2 dni przed zawarciem umowy przenoszącej własność.

Nabywca przejmuje lokal w istniejącym stanie faktycznym.

Koszty notarialne i sądowe ponosi nabywca.

Uczestnicy przetargu, przed rozpoczęciem przetargu okazują ww. dokumenty w oryginale:

- w przypadku osoby fizycznej - dokument potwierdzający tożsamość uczestnika przetargu (dowód osobisty, paszport lub prawo jazdy),
- w przypadku pełnomocnika osoby fizycznej dokument potwierdzający tożsamość pełnomocnika (dowód osobisty, paszport lub prawo jazdy) oraz pełnomocnictwo notarialne lub z notarialnie poświadczonym podpisem mocodawcy,
- w pozostałych przypadkach dokumenty świadczące zgodnie z obowiązującymi przepisami o reprezentowaniu osoby lub jednostki organizacyjnej uczestniczącej w przetargu oraz dokument potwierdzający tożsamość osoby przystępującej w jej imieniu do przetargu (dowód osobisty, paszport lub prawo jazdy), w przypadku pełnomocnika takiej osoby lub jednostki również pełnomocnictwo notarialne lub z notarialnie poświadczonym podpisem,
- w przypadku osoby prawnej aktualny (3 m-ce) odpis z rejestru sądowego lub wydruk informacji odpowiadającej aktualnemu odpisowi o podmiocie wpisanym do Krajowego Rejestru Sądowego. W przypadku osoby fizycznej zaświadczenie o prowadzeniu działalności gospodarczej lub wydruk z CEIDG (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej),
- dowód wpłaty wadium,
- w przypadku osób, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 08.07.2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 169 poz. 1418 z 2005 r. z późn. zm.): dowód osobisty oraz oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami RP oraz aktualne (1 m-c) wypisy z rejestrow, o których mowa w art. 19 ustawy jak wyżej.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaofertował, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Wadium zostanie zaliczone na poczet ceny zakupu dla uczestnika, który przetarg wygrał. Pozostałym uczestnikom wadium zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy sprzedaży. Dla osób mających status cudzoziemca, stosuje się przepisy ustawy z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 r. Nr 167 poz. 1758 ze zm.).

Sprzedaż odbywa się według zasad określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów i rokowaniach na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207 poz. 2108 ze zm.).

Organizator przetargu zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie OReg. WAM w Szczecinie, ul. Potulicka 2, Biuro Obsługi Interesanta - pok. nr 1 lub (91) 434 17 68 (MON 45 20 96) wew. 269, 312 lub 601 716 622. Ogłędzin lokalu mieszkalnego można dokonać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z pracownikiem WAM pod numerem telefonu: (91) 434 17 68 wew. 269, 312 lub 601 716 622.

Powyższa oferta została zamieszczona na stronie internetowej www.wam.com.pl/sprzedaz/or_szczecin

Ogłoszenia pochodzą:
(GK) - obszar koszaliński
(GP) - obszar słupski
(GS) - obszar szczeciński
(N) - ogłoszenie
z internetowego systemu
ogłoszeń www.nadaj.pl

**Podajemy strefy
telefonicznych
numerów kierunkowych:**
94 koszalińska,
59 słupska
91 szczecińska

CYKLINOWANIE, bezpyłowe,
504-308-000,
www.cyklinowanie-koszalin.pl (GK)

DOCIEPLENIA, remonty, budowa
kompleksowo, szpachlowanie
- malowanie, roboty brukarskie
603-317-313. (GK)

GLAZURA, remonty, 724-169-776.
(GP)

POSADZKI 603-317-313. (GK)

REMONTY, wykończenia
605-694-191 (GK)

WOD.-KAN.-C.O.

!!!!!! Hydraulik 660-448-463.
(GK)

IHYDRAULIK, solidnie
509-765-180. (GK)

C.O., solary, kotły na drewno, tanio
609-043-748. (GK)

GAZ junkersy, kuchenki naprawa,
wymiana 606-579-846. (GK)

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.
(GP)

INST. gazowe, sanit. co
886-600-151. (GK)

KOMPLEKSOWE instalacje
hydrauliczne, elektryczne i solarne,
www.rdeuroled.com.pl;
730-500-240 (GP)

KOMPLEKSOWE zestawy solarne
do podgrzewania c.w.u. oraz
wspomagania c.o., dotacja 45%
z NFOŚiGW na kolektory słoneczne
Hewalex, Watt .730500240
(GP)

USŁUGI hydrauliczne,
profesjonalnie, doradztwo, wyceny,
kompleksowo 796-686-031. (GK)

POZOSTAŁE

!!!!!! Pranie dywanów
666-242-428. (GK)

!!!!!! Pranie dywanów itp.
94/3414295 (GK)

PIELĘGNACJA ogrodów, koszenie
trawy, przycinka drzew
tel. 661-449-669. (GK)

PRODUKCJA mebli ze stali
nierdzewnej, usługi w stali
nierdzewnej, 503-178-525. (GP)

SCHODY drewniane 883-755-527.
(GK)

SCHODY-DRZWI 509796963,
(GS)

USŁUGI koparko-ładowarką,
Koszalin, cena: 85 zł netto,
tel. 728 816 189 (N)

USŁUGI podnośnikiem koszowym
509-434-950. (GK)

**WYPOCZYNEK
I TURYSTYKA**

DOMEK, k. Elku, nad jeziorem,
500-282-157

KARPACZ tanio ,603591169.
(GS)

MORZE Mielno 690-913-913 (N)

REWAL 560 zł 7 dni z wyżywieniem,
tel. 91/3862547. (GS)

USTKA -wczasy, pokoje
59/8144789 (GP)

**ZDROWIE
I URODA**

!!! 0-503-46-21-22 Ginekolog
farmakologia, tanio.

ALKOHOLOWE odtrucie,
602-468-631 (GP)

FIZJOTERAPEUTA Asseco Prokom,
urazy sportowe, rehabilitacja, bóle
kręgosłupa 790-876-625. (GK)

OFERUJEMY profesjonalną opiekę
dla osób starszych w Rodzinnym
Domu Opieki Rafael - powiat
kołobrzeski, tel. 512-051-400,
94-715-16-70
www.rafael.domyopieki.pl. (GK)

PSYCHIATRA 608-528-584. (GK)

SEKSUOLOG, psycholog
- 510610167. (GK)

Agrobud®

NOWOŚCI!!!
zapraszamy do zakupów:

- Elementy do budowy płotów
- Stropy Teriva
- Nadproża L19
- Materiały ściennie-pustaki
- **NOWOŚĆ** Galarteria drogowa - ogrodowa

ul. Polczyńska 66, 75-816 Koszalin
www.agrobud.net.pl

Piątek
..... Market

Sobota
..... Zdrowie

Poniedziałek
..... regiotpracapl

Wtorek
..... regiomotopl

Środa
..... regiodompl

Czwartek
..... Biznes i Pieniądze

**Reklamy zlecane do naszych
dodatków tematycznych
ukazują się jednocześnie
w „Głosie Koszalińskim”,
„Głosie Pomorza”
i „Głosie Szczecińskim”!!!**

**FABRYKA MEBLI
BODZIO**

3-dniowy termin realizacji zamówień!

NOWOŚĆ!
Łóżko BODZIOSYSTEM
1476,-

RABAT 20%
79,70
Narzuta sypialniana
„Pantera”
kolor: brąz-karo

System GRZES
orzech / wanilia
-20%
582,47
466,-

Narożnik Karmen
1545,-
RABAT 20%
587,-
471,-
kolor: brąz

Fotel Karmen
2492,73
2126,-

Kuchnia OLA
bordo (wysoki połysk)
RABAT -20%
2126,-

Zapraszamy do salonów meblowych

Bytów ul. Generała Sikorskiego 26 kom. 661 332 644
Białogard ul. Wojska Polskiego 8, tel. 94/ 312 34 24
Człuchów Plac Bohaterów 4A kom. 661-949-573
Choszczno ul. Wolności 39, kom. 661 332 656
Goleniów ul. Matejki 22, tel. 91/ 418 55 16
Gryfice ul. Klonowa 4, kom. 661 332 661

Kołobrzeg ul. Szarych Szeregów 2, tel. 94/ 351 10 36
Koszalin ul. Traugutta 26, tel. 94/ 343 34 72
Lębork ul. Gdańska 110 tel. (59) 843 05 44
Police ul. Piłsudskiego 35 i 37, tel. 91/ 317 72 07
Sławno ul. Rapackiego 3, tel. 59/ 810 20 54
Słupsk ul. Lutosławskiego 18-19 tel. (59) 841 31 26

Stargard Szczeciński ul. Piłsudskiego 23/3, tel. 91/ 577 55 22
Szczecin ul. Kordeckiego 3a, tel. 91/ 484 46 84
Szczecin ul. Struga 11, tel. 91/ 463 31 55
Szczecinek ul. Wodociągowa 2, kom. 661 949 518
Świdwin ul. Nowomiejska 3, kom. 661 332 646
Świnoujście ul. Chrobrego 14, kom. 661 332 652
Wałcz al. Zdobywców Wału Pomorskiego 5, kom. 661 332 622

Hej, szable w dłoń

HISTORIA Szermierka to inteligentna dyscyplina, łącząca rozwój fizyczny i mentalny. W Słupsku kilka lat po wojnie rozwinęła się błyskawicznie, by niestety pod koniec lat 70. zniknąć. Bezpowrotnie? Na to wygląda.

Rafał Szymański

rafal.szymanski@mediaregionalne.pl

Początki tej sekcji w Słupsku związane są z latami działalności Ludowych Zespołów Sportowych. Pierwszym był nauczyciel prowadzący zajęcia z szermierki – Karol Zieliński. On utworzył sekcję w 1949 roku. Wtedy jeszcze na szermierkę składały się cztery bronie: zapomniany dzisiaj bagniet, oraz uprawiane do teraz szable, floret i szpada.

W 1954 roku w I Mistrzostwach Województwa Koszalińskiego (samo województwo istniało od 1950 roku, wydzielone z dużego ówczesnego województwa szczecińskiego) Józef Hulalka wywalczył pierwsze miejsce w bagnecie. Zmagania odbywały się w Sławnie, które gościło w swoich obiektach zawodników z pobliskiego Słupska. Sekcja LZS była bowiem na tyle prężna, że mogła pozwolić sobie na zajęcia w obu ośrodkach. – Sprzęt mieliśmy od LZS. To był wtedy bogaty związek. Produkowała go wytwórnia z Góry Kalwarii – opowiada dzisiaj ówczesny zawodnik, Jerzy Mojsiuk na którego zdjęciach zachowało się wiele postaci związanych z szermierką nad Słupią. Jego firmową zagrywką był atak fleszem z okrzykiem „epla”. Najczęściej skuteczny...

Hulalka został także drużynowym mistrzem Polski LZS w Przemyślu, także w 1954 roku. Wygrał jako województwo koszalińskie. Indywidualnie zdobył tytuł mistrza kraju LZS w Pyrzycach. Obok niego w sekcji w Sławnie trenował Waldemar Posiadało.

LZS zajmował salę przy ul. Jaracza przy ówczesnych Fabrykach Mebli. Tam się odbywały treningi LZS. – Je-

ździliśmy także na zajęcia do Sławna, a zimą do Darnicy do tamtejszego pałacu – opowiada Mojsiuk.

On w 1955 roku zajął piąte miejsce w mistrzostwach kraju LZS. Był na tyle dobry, że otrzymał powołania na obóz CWKS do Zakopanego. Tam trenował i walczył z najlepszymi w Polsce. Niestety dla rozwoju jego kariery sportowej jako szermierz, nie otrzymał pozwolenia ze swojej macierzystej jednostki z Grudziądza. – Musiałem zostać na miejscu – wspomina dzisiaj Mojsiuk.

Na obozie był z Henrykiem Bielawą, Egonem Franke (pierwszy Polak, który zdobył medal olimpijski w szermierce, w 1960 roku w Tokio). Trenerem był wtedy Węgier Janos Kevey.

– Na zawodach w Łodzi, Opolu, Warszawie spotykałem się z wieloma znanymi szermierzami, chociażby z Jerzym Pawłowskim, oskarżonym potem o szpiegostwo na rzecz USA – opowiada Mojsiuk.

Pierwszymi kobietami w Słupsku walczącymi w szermierce we florecie były Krystyna Ratajczak, Danuta Czyżewska – potem wzięła ślub i została żoną Jerzego Mojsiuka. Jako zawodniczki jeździły na zawody do Opoli i Koszalina.

Od 1957 roku sekcja szermierki istniała już także w Technikum Rolniczym (założona przez instruktora Banaszaka) i w Lidze Przyjaciół Żołnierza (potem zamieniona na Ligę Obrony Kraju). W 1958 roku LPŻ Słupsk została mistrzem Polski tej organizacji. W finale pokonała Katowice 11:5.

Rok potem słupszczanie obronili tytuł. Zawodnicy znad Słupi mieli także swoich reprezentantów w szpadzie (Maruda, Mojsiuk),



Jerzy Mojsiuk w latach 50. – atak fleszem. Technika zapoczątkowana przez Wojciecha Zabłockiego – jednego z najbardziej znanych polskich szermierzy.

Fot. Archiwum Jerzego Mojsiuka



Słupscy szermierze w latach 50.: Józef Hulalka, Waldemar Racek, Olek Szczerbakowicz, Jerzy Mojsiuk, Andrzej Anglik, Henryk Maruda, Mieczysław Pobierało i osoba nieznana.

Fot. Archiwum Jerzego Mojsiuka



Słupskie zawodniczek sekcji szermierczych w pochodzie 1-Majowym. Lata, 70. XX wieku.

Fot. Archiwum Jerzego Mojsiuka

florecie (Ratajczak). Z LPŻ sekcję przejął w 1963 roku ZKS Gryf. Dyscypliną zajmowali się szkoleniowcy Henryk Maruda, pomagali mu Andrzej Dominik (potem wielokrotny reprezentant kraju w pięcioboju nowoczesnym) i Andrzej Gierczyński (członek zarządu Polskiego Związku Szermierczego). W pierwszych mistrzostwach Słupska wygrał w szabli Zygfryd Polanek, w szpadzie Henryk Maruda, we florecie Jerzy Mojsiuk.

Sekcja działa bardzo prężnie, np. w mistrzostwach Polski Północnej potrafiła wystawić po dwa zespoły. Dyscyplina była na tyle popularna, że obok Gryfa zaczęto prowadzić zajęcia w MKS Palestrze. W 1965 roku przy Gryfie miał powstać nawet ośrodek przygotowań olimpijskich, po wstępnych zapowiedziach zamieniono go w szkołę szermierczą dla dzieci. Szczytem popularności szermierki nad Słupią było zdobycie w 1967 roku drużynowego wicemistrzostwa Polski młodzików. Słupszczan wyprzedził tylko AZS Wrocław.

Od 1968 roku sekcja szermiercza została przeniesiona z Gryfa do Czarnych Słupsk i zdobywała medale w mistrzostwach kraju przede wszystkim wśród młodzieży. Co zdolniejsi wychowankowie odchodzili jednak do Gdańska.

W 1974 roku Czarni znaleźli się na piątym miejscu w mistrzostwach Polski juniorów. Dyscyplina nie była jednak doceniana, mimo przeniesienia jej w 1977 roku do AZS przy Wyższej Szkole Pedagogicznej nie doczekała się potraktowania jej na miarę oczekiwań trenera Henryka Marudy. Po jego wyjeździe za granicę szermierka w Słupsku przestała istnieć. ■



Trening czyni mistrza

ROZMOWA z Tomaszem Kołodziejem, trenerem w UKS Piaście Wrzeście, szkoleniowcem Mariusza Winiarczyka, który zdobył złoty medal w judo w XIX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Trener Tomasz Kołodziej z Mariuszem Winiarczykiem na najwyższym podium XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Fot. Archiwum Piasta Wrzeście

– Ile lat jest pan trenerem we Wrześciu?

– W 1997 roku spotkałem się na kursie instruktorskim z Jackiem Słupskim. Złożył mi propozycję wspólnej pracy w Piaście Wrzeście. Tak to było. Z małymi przerwami pracuję tam wciąż, teraz już ciągle osiem lat z rzędu, bez przerw. Te wcześniejsze przerwy były spowodowane wyjazdami chociażby do pracy do Niemiec. Nie byłem w stanie pogodzić tych dwóch rzeczy i na jakiś czas musiałem zrezygnować. Teraz już jednak trwa to nieprzerwanie.

– Jak było wcześniej pańskie doświadczenie związane z judo?

– Byłem zawodnikiem. Wychowankiem Gwardii Koszalin, walczyłem w Gryfie Słupsk, w AZS Wrocław, znowu w Gwardii i ponownie w Gryfie. Czynnie uprawiałem judo przez 12 lat. W międzyczasie byłem reprezentantem kraju. Mam trzy medale z mistrzostw Polski srebrny i dwa brązowe. To doświadczenie z maty przekłada się na osiągnięte rezultaty i na to, jak potrafię pracować z dziećmi i ze starszymi. Zaczynałem mając 12 lat, na pierwszy trening przyprowadził mnie mój ojciec.

– Właśnie, pański ojciec Kazimierz Kołodziej, był znaną w Polsce jako szkoleniowiec i jako sędzia. Byłby pan judoką, gdyby nie tata?

– Pewnie nie. Ojciec na pewno zaważył na tym, że wybrałem ten sport, a nie inny. Zabierał mnie na zawody judo, prowadził przecież Gwardię Koszalin, tam był wtedy bardzo wysoki poziom, zawodnicy przywozili wiele medali z mistrzostw Polski. Chodziłem na zawody, czasami z ojcem, czasami sam, w końcu któregoś razu przyszedłem do sali na matę i zostałem. I tak trwa do dzisiaj.

– Ojciec nie zmuszał, aby uprawiał pan judo?

– Nie, nie było przymusu czy presji. A gdy już zacząłem trenować, były podpowiedzi, były wspólne dyskusje, generalnie nie zmuszał mnie do tego, bym trenował. Może nawet zachęcał, ale nie wy-

wierał nacisku. Tata był trenerem, był sędzią międzynarodowym, sędziował różne imprezy aż do 60. roku życia, chociażby w mistrzostwach Europy. Wygrywał klasyfikacje sędziów, w Polsce był jednym z najlepszych.

– Złoto Mariusza Winiarczyka na XIX OOM to jeden z największych sukcesów w historii Piasta Wrzeście?

– Tak. Jest to drugi złoty medal. Pierwsze złoto zdobyła Aleksandra Koper na mistrzostwach Polski kadetek w Gdańsku w 1998 roku. W tym samym roku Aleksandra zdobyła srebrny medal mistrzostw Polski młodzików. Krążki zdobywał jeszcze Piotr Okrój na mistrzostwach Polski

– brązowe, podobnie na OOM w Łowiczu, w mistrzostwach Polski młodzików. Potem już w barwach Śląska Wrocław, ale wciąż jako mój wychowanek, zdobył medale w mistrzostwach Polski seniorów. Beata Borowicz zdobyła brąz na mistrzostwach Polski młodzików, a także moja córka Ola Kołodziejka wywalczyła brąz na mistrzostwach Polski młodzików. Do tego trzeba dodać jeszcze dwa medale Daniela Białowąsa w Pucharze Polski, gdy nie były rozgrywane mistrzostwa kraju młodzików. Dwa brązowe zdobył Mateusz Winiarczyk, teraz ma złoto. A srebro zdobył Adrian Winiarczyk w Pucharze Polski. Zawsze coś tam ci zawodnicy zdobywali.

– Lubisz pan tę pracę?

– Bardzo. Lubię pracę z dziećmi i młodzieżą, chociaż jak przychodzi koniec roku szkolnego, to nierzaz czekam na ten miesiąc wolnego, bo już baterie się wyczerpują.

– Ile dzieci przychodzi na treningi?

– Prowadzę zajęcia we Wrześciu i w hali w Jezierzycach. W tej pierwszej hali dwie grupy to około 20 judoków, w Jezierzycach razem z przedszkolakami to około 40 małych zawodników.

– Największa satysfakcja?

– Trening czyni mistrza. Jeśli to, co robią na treningu, potem potrafią wykorzystać

na zawodach i jest wynik, to to jest najbardziej satysfakcjonująca sprawa. Wszyscy na to pracują. Sport jest po to, by ten sukces zrobić. Największą przyjemnością dla trenera są zwycięskie walki. A w takim stylu jak Mateusz Winiarczyk na XIX OOM, gdzie cztery walki wygrał przed czasem, to jest satysfakcja. Jest zadowolenie, gdy przychodzą inni trenerzy i mówią: „To jest piękne judo, które prezentuje twój wychowanek”.

– Kto pomaga w pracy w sekcji?

– Prezes i dyrektor Szkoły we Wrześciu Zbigniew Kamiński. Mam także dużą pomoc z gminy Słupsk. Od poprzedniego wójta i od obecnej pani wójt. Gdyby nie gmina, nie moglibyśmy istnieć. Dofinansowanie i pomoc gminy to jest podstawa do funkcjonowania.

– Jednak pan musi być wszystkim w klubie, od kierowcy do trenera.

– Takie życie. Wszyscy tak pracujemy. To ze względu na oszczędności. Można wziąć busa, ale to są koszty. Za-

zgodą rodziców jeździmy swoimi samochodami.

– Rodzice pomagają?

– Nierzaz trzeba wygonić dzieci na trening. Dużo pomagają przy organizacji majowego turnieju, który robimy w Jezierzycach.

– Mateusz wygrał w XIX OOM, czy to da mu awans do reprezentacji Polski?

– Zapewne tak, chociaż już nie zdąży załapać się do kadry na Europejską Olimpiadę Młodzieży do Utrechtu. Tu już jest wyznaczona reprezentacja.

– Bardziej pan się denerwuje jako trener czy kiedy sam walczył?

– Jako trener (mówi Kołodziej, zachrypniętym głosem. Rozmowa z „Głosem” toczyła się dzień po zwycięstwie Winiarczyka w XIX OOM – dop. „Głosu Słupska”). Lepiej nie wyglądać filmów na youtube z moim udziałem, bo jak zobaczycie wariata krzyczącego przy macie, to będę właśnie ja. Tak się angażuję w walki naszych zawodników.

ROZMAWIAŁ RAFAŁ SZYMAŃSKI